GŁOS POMORSKI

Nr. 185 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.(**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówienin przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności,** Oddział w Poznaniu nr. 201 193. **Miejsce płatności wykonania Grudziądz.**

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 10-go sierpnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Delegaci polscy w Piotrogradzie w oddziale śmierci.

Warszawa, 8. 8. (A. W.) Aresztowano w Piotrogrodzie 2 członków Polskiej Delegacji Mieszanej Komisji i zostali osadzeni w jednym z więzień śledczych, gdzie znajduje się szósty oddział, zwany oddziałem śmierci, ponieważ rzadko który z aresztowanych wychodził żywym.

Czy nasi delegaci znajdują się w oddziale śmierci, dotąd nie ustalono. Przesyłki z jedzeniem posyłano uwięzionym przez przyjaciół są zwracane przez straż więzienną, która oświadcza, iż nie zna nazwisk polskich więźniów. Według sowieckiego kodeksu karnego, delegatom polskim wręczono akt oskarżenia, który wręcz grozi im karą śmierci.

Delegacja polska jest szykowaną i utrudnioną ma pracę. Rząd sowiecki stosuje względem urzędników polskiej delegacji najsilniejsze środki, celem utrudnienia zbierania polskiego mienia w Rosji. W swoim czasie grożono śmiercią p. Zawadzkiemu, prof. Palewiczowi, konsulowi, Himel Szpirnowi oraz p. Grunwaldowi.

Sytuacja na Górnym Śląsku bez zmiany.

Warszawa, (AW.) 9. 8. Rady załogowe na G. Śląsku proklamowały dalszy strajk. Rząd pomimo oświadczenia przemysłowców o krytycznym stanie w przemyśle górnośląskim nie zgodził się na przedłużenie czasu pracy.

Katowice, 8. 8. (A. W.) Konferencja Rad Załowowych odbywająca się w Katowicich wysłuchała sprawozdania delegatów z przebiegu konferencji w Warszawie, potem obradowała nad sprawami w związku z likwidacją strajku. Przewodniczył konferencji Kot, przewodniczący głównego komitetu strajkowego. Konferencja odbyła się bez udziału delegatów komunistycznych.

Warszawa, 8. 8. (PAT.) W Zagłębiu Dąbrowskiem komuniści usiłują z najzupełniejszem niepowodzeniem agitować za strajkiem. Zarząd kopalni „Mortimer" zawiesił w dniu dzisiejszym prace na 6 dni jako represję na robotników za ostatni strajk. Mają być przeciwko temu zarządzeniu, które godzi w interesy państwa, jako idące na rękę komunistom, przedsięwzięte energiczne środki zapobiegawcze ze strony władz.

Warszawa, 8. 8. (PAT.) Sytuacja na Górnym Śląsku nie uległa zmianie na lepsze. Rady załogowe proklamowały dzisiaj dalszy strajk, chociaż rząd bezwzględnie zapowiedział, że mimo oświadczenia przemysłowców o krytycznym stanie górnictwa, na wprowadzenia przedłużenia dnia pracy w górnictwie się nie zgodzi. Oczywiście dalsze proklamowanie strajku wzmocni oporne stanowisko przemysłowców. W tych warunkach interwencja rządu staje się utrudniona, jednak nie zaniecha on dalszej akcji, mającej na celu osiągnięcie porozumienia.

Jak się traktuje mniejszości w Kownie.

Wilno, 8. 8. (Pat.) Donoszą z Kowna: Władze administracyjne Litwy Kowieńskiej wydały rozporządzenie kagańcowe, usuwające zupełnie języki mniejszości narodowych z szyldów, napisów i wszelkich ogłoszeń.

Frakcje sejmowa polska, żydowska i niemiecka wniosły interpelację protestującą przeciwko temu niesłychanemu pogwałceniu praw mniejszości, zagwarantowanych przez konstytucję i Ligę narodów. Interpelacja zaznacza, że używanie języka mniejszości na szyldach i wszelkich ogłoszeniach publicznych było dopuszczone na Litwie nawet za rządów carskich przed wojną. Obecnie w demokratycznej Litwie mniejszości narodowe zostały doszczętnie pozbawione możności pisemnego używania języków krajowych publicznie.

Nowy rząd w Jugosławji.

Białogród, 8. 8. (Pat.) Wczoraj odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej sesji skupczyny, na której to sesji przedstawił się nowy rząd. W posiedzeniu wzięły udział wszystkie partje, nie wyłączając partji Radicza.

Po odczytaniu orędzia królewskiego posłowie zgotowali owację królowi Następnie premjer Dawidowicz odczytał dekret rządowy. Mówiąc o polityce zagranicznej, premjer podkreślił dążność rządu, aby węzły przymierza łączące Jugosławię z Francją, Anglją, Ameryką, Włochami i Rumunją stały się stałym i niezmiennym czynnikiem polityki tych państw tak, jak dążenie to jest zasadniczym czynnikiem zagranicznej polityki Jugosławji.

Płaszczyzną podstawy, na której rozwija się polityka zagraniczna Jugosławii jest absolutne poszanowanie traktatów międzynarodowych, podpisanych przez Jugosławię. Co do narodów bałkańskich, to rząd jest przekonany, że wszelki zamach na niepodległość jednego z nich zagraża bezpieczeństwu pozostałych — przyczyni się do zacieśnienia stosunków przyjaznych, co jest dążeniem rządu białogrodzkiego. Co się tyczy Rosji, premjer podkreślił. Jako państwo europejskie, demokratyczne, winniśmy pozostawać z wielkiemi demokracjami zachodu, jednak rząd wyraża nadzieję, że zajdzie sposobność wyrównania różnic zdań, dotyczących charakteru stosunków z braterskim narodem rosyjskim.

Mówiąc o polityce wewnętrznej, premjer podkreślił, że rząd trwa niezłomnie na stanowisku opierania się na parlamencie i że dążeniem jego jest wzmocnienie uczuć braterskich, które łączą Serbów, Kroatów i Słoweńców. Mając to na względzie, rząd przedsięweźmie wszelkie zabiegi, mając na celu stworzenie atmosfery wzajemnej tolerancji i zrozumienia, umożliwiającej wszystkim tym narodom pożyteczną współpracę nad rozwojem wielkich zagadnień polityki wewnętrznej. Oświadczenie rządu było gorąco oklaskiwane przez posłów większości, w tej liczbie przez kroacką partję pracy.

Na obszarze Kłajpedy stan wyjątkowy.

Kłajpeda, 8. 8. (PAT.) Komisarz litewski w Kłajpedzie Budrys wydał zarządzenie, na podstawie, którego na obszarze kłajpedzkim został faktycznie zaprowadzony stan wyjątkowy.

Francusko-turecki traktat.

Paryż, 8. 8. (PAT.) Traktat lozański, zawarty z Turcją wobec jego ratyfikacji przez odnośne państwa wszedł w życie z dniem 6 sierpnia. Równocześnie weszła w życie konwencja francusko amerykańska w sprawie Syrji.

Rokowania japońsko-rosyjskie.

Pekin, 8. 8. (PAT.) Pomiędzy przedstawicielami Japonji i Rosji podjęte zostały ponownie rokowania w sprawie przywrócenia stosunków dyplomatycznych między obu państwami.

Czyżby ewakuacja Ruhry?

Berlin, 8. 8 (Pat.) „Acht Uhr Abendblatt" donosi z Essen, że francusko-belgijskie władze kolejowe w okręgu Ruhry poczyniły szereg zarządzeń, które należy uważać jako przygotowanie do wycofania zarządu kolejowego. Na wielu mniejszych linjach wycofano zupełnie personel francuski lub belgijski, pozostawiając tylko personel niemiecki.

O POŻYCZKĘ NIEMIECKĄ.

Berlin, 8. 8. (PAT.) „Lokal Anzeiger" donosi z Waszyngtonu: Prezydent Coolidge oświadczył, że rząd amerykański nie może przyjąć na siebie gwarancji co do pożyczki, jaka ma być przyznana Niemcom. Gwarancję tę, zdaniem Coolidge, należą wyłącznie do bankierów, którzy wyłożą pożyczkę do subskrypcji.

Pod adresem „patrjotów"...!

Grudziądz, 9-go sierpnia.

Komisja aljancka, która miała zadanie szukać ukrytych niemieckich depozytów za granicą, nieoczekiwaną dała broń w rękę — panu Grabskiemu. Wykryła bowiem, że w bankach zagranicznych angielskich i francuskich **znajdują się kapitały obywateli polskich, jak na razie stwierdzono przewyższające 500 miljonów dolarów**

Jakto? pyta robotnik, rzemieślnik, kupiec, urzędnik. 500 miljonów dolarów polskiego kapitału za granicą? I to w czasie, w którym inflacja i dewaluacja ruiną zagrażały naszej państwowości? I to w czasie, w którym rzemieślnik, robotnik urzędnik i kupiec od ust sobie odejmował ostatni kęs chleba, byle tylko kupić akcje Banku Polskiego i ratować skarb, ratować państwo z opresji?

Prasa krakowska donosi, że komisja aljancka zrobiła naszym panom nieprzyjemną, a naszemu rządowi przyjemną niespodziankę i poniekąd usługę. Już kilka miesięcy temu, gdy była mowa o ściągnięciu podatku majątkowego, premjer Grabski kazał dyskretnie na półoficjalnie napomknąć, że wobec obywateli, którzy nie wykażą całego swojego majątku, także posiadanego zagranicą, zwłaszcza w gotówce, dla zapłacenia podatku majątkowego, mogą się narazić na to, że posiadanie przez nich pieniędzy zagranicą zostanie stwierdzone pomimo ich woli, albowiem rząd ma potemu środki, aby takie informacje otrzymać, a nawet ma już odnośne oferty od biur zagranicznych. Jakoś do tej pory rząd nasz do arsenału tych swoich środków nie sięgnął, informacji nie ściągnął. Najbogatsi ludzie w Polsce i największe przedsiębiorstwa płaciły podatek majątkowy **jak sami chcieli,** według własnych dość dowolnych oszacowań swego majątku, oczywiście kapitały swoje, posiadane zagranicą zupełnie zamilczając. Mało tego. Większość tych kapitalistów i magnatów starała się uzyskać ulgi w płaceniu podatku majątkowego, oświadczając, że żadnej gotówki nie posiadają, wobec czego rząd rozłożył podatek na raty, zwłaszcza wobec wielkich posiadaczy rolnych, a terminy wpłaty owych rat odpowiednio odroczył. Tymczasem teraz bez przyczynienia się naszego rządu wybuchła, jak bomba, prawdziwa a ciekawa niespodzianka. Nasi bogaci biedacy „nie posiadający gotówki" na zapłatę podatku majątkowego, posiadają ją ukrytą w zagranicznych bankach, w wysokości, która przekracza kilkakrotnie cały zapas kapitału Banku Polskiego — o czem do tej pory skromnie milczeli.

Odkrycie to rzuca ciekawe, a bardzo różnostronne światło na stosunek tych najbogatszych obywateli do swojej ojczyzny. Oto po pierwsze, w chwili, gdy państwo polskie i społeczeństwo najbardziej potrzebowało pieniędzy, gdy kurs waluty polskiej spadał z zawrotną szybkością, a rząd, kraj i cały ogół niezamożnych obywateli czynił wszelkie ofiary, aby ten spadek zatrzymać, i uzyskać dobry pieniądz krajowy, gdy najbiedniejsi składali się na akcję Banku Polskiego, — nieliczna grupa obywateli polskich, rozporządzająca w gotówce sumą, którąby można 25 razy pokryć kapitał zakładowy Banku Polskiego, zataiła przed rządem, społeczeństwem i władzami polskiemi ten swój majątek, w ratowaniu, skarbu i pieniądza polskiego udziału nie wzięła, nie dbając, jakie będą ich dalsze losy. Ale to jeszcze nie wszystko. W ten sposób bowiem obywatele ci nie spełnili tylko swego obowiązku moralnego, za co powinni być napiętnowani, ale nie mogą być karani. Jednakże popełnili oni przez ukrycie tego majątku także zwykłe, karane już przez ustawę przestępstwo, mianowicie od zatajonego majątku nie zapłacili podatku majątkowego. Ten podatek majątkowy powinien być od każdego z nich natychmiast ściągnięty: władze nasze i rząd posiadają po temu środki, albowiem każdy z tych obywateli, posiadaczy ukrytych w Londynie i Paryżu kapitałów, ma obok tego w kraju majątek, na którym rząd może swoje pretensje z tytułu wymierzonego im podatku majątkowego zabezpieczyć.

Na razie wykryto, że według wiadomości z odkrycia aljanckiej komisji, trzech tylko magnatów polskich, a to: p. Branicki, właściciel Wilanowa, p. Alfred hr. Potocki, ordynat z Łańcuta i p. Adam Zamoyski, były adjutant wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, posiadają na swych rachunkach w bankach zagranicznych dwa i pół miljarda franków złotych — dwa tysiące pięćset miljonów złotych. Ogół zaś magnatów przemysłowych z Polski, fabrykantów łódzkich i zagłębiowskich itd. — których kilkudziesięciu nazwisk wiadomość o odkryciu na razie nie podaje, ale które powinny się rządowi naszemu i społeczeństwu polskiemu w najkrótszym czasie stać się znane — posiada drugie tyle; ci tłumaczą się, że pieniądze te trzymają zagranicą dla zakupna surowca dla swych fabryk, co oczywiście jest lichym żartem. Otóż sam tylko ściągnięty normalnie od tych kapitałów podatek majątkowy wynieść może około 500 miljonów złotych, co — jeżeli zważymy, że cały budżet roczny państwa naszego wynosi 1500 miljonów złotych — stanowić może dla skarbu polskiego prawdziwy ratunek, jest więc o co się troszczyć.

Sprawa depozytów zagranicznych naszych „obywateli-patrjotów" jest tak skandaliczna, że społeczeństwo nad nią żadnym sposobem przejść nie może do porządku dziennego. Mianowicie przemysłowcy łódzcy i zagłębiowscy korzystali z olbrzymich zapomóg rządowych jakoteż wyż wymienieni magnaci - obszarnicy.

Od biedaka, który zwleka z zapłatą podatków, ściąga się wysokie kary. Podatnikowi zwykłemu nie ujawniającemu stanu faktycznego finansów grożą grzywny i kary więzienne.

Czy piratom, żerującym na inflacji i dewaluacji uchodzić ma bezkarnie fałszywe zeznanie co do majątku?

Pan Grabski ma słowo. Przypadek i dobra wola komisji aljanckiej dają mu atut w rękę, z którym nietylko doprawdy sanować może Skarb, ale wdodatku stać się popularnym jak żaden mąż stanu.

Pan Grabski z żelazną energja dotarł do gumien gospodarzy, do prawie próżnych kieszeni średniego stanu, ściągnął pasa już i tak ledwo dyszacym urzędnikom.

Czy przelęknie się magnatów i kapitalistów? Czy położy rękę na ich kieszeń, na ich majątki? Czy ściągnie z nich kary i grzywny i zastosuje wobec nich prawo, które przewiduje ustawa o podatku majątkowym i ujawnienie majątku?

Społeczeństwo tego się domaga! Sanacja Skarbu tego żąda! Sprawiedliwość o to woła! Pan Grabski ma głos!

Spojrzenie w twarz.

II.

Prawda o pruskim militaryźmie.

Berlin, 5 sierpnia.

Od zawarcia pokoju był dzień wypowiedzenia wojny tylko pod jednem hasłem czczony, pod hasłem: „Nigdy nie dopuścić do nowej wojny!" To było rozwiązanie, pod którem niemieckie organizacje masy ludności do protestu przeciw każdemu odruchowi ku wojnie jednoczyły. To był finał, który przez wszystkie kulturalne narody został przyjęty, a który w ostatnich latach prowadził do miljonowych manifestacyj w Europie i Ameryce.

Dziś w rocznicę 10 wypowiedzenia wojny w Niemczech zapragnęła ludność uczcić pamięć tej poważnej w skutkach rocznicy.

Tym razem podjął niemiecki rząd inicjatywę i dzień 3 sierpnia jako święto naznaczył.

Naturalnie, nie jako protest przeciw wojnie. Impulsem był pan Jarres, najbardziej prawomyślny z ministrów niemieckich. W przeciwieństwie chciał on dwie muchy upolować jedną łapką, święto konstytucyjne z 11 sierpnia odłożyć na 3 i pokrzyżować je ze sobą, t. zn. na prawdę, ducha z Weimaru pogrzebać, a zbudzić ducha z Poczdamu, ducha militaryzmu.

Jaki jest istotny cel tego oficjalnego święta? Naprzód miało ono być ogólnem świętem ludu. Ale grały tu powiewy z lewa i prawa.

Z prawa: gdyż Ebert główną mowę miał powiedzieć, — z lewa: z powodu pompy zdobiacej święto flagą militarystyczną i wiwatami armatnich strzałów. W końcu przyszło do owocnego konfliktu.

Konflikt rozwiązano w ten sposób, że rząd ogłosił święto jako propagandę obrony państwa.

A więc nie święto ludu, tylko święto Reichswehry.

Reichswehra jest częścią niemieckiego ludu i powinna być dźwięcznym kamertonem w rękach Republiki niemieckiej.

Czy jest ona w istocie bardziej obroną czy bardziej niebezpieczeństwem dla Republiki o tem lepiej nie dyskutować. W żaden sposób jednak nie może być istotną reprezentacją niemieckiego ludu.

Że obecnie dziesiątą rocznicę wybuchu wojny rząd zamienia w święto armji, jest poważnem naruszaniem tradycji.

Istota słusznie w całym świecie okrzyczanego militaryzmu nie zamknięta jest przecież w sile niemieckiego wojska. Anglja miała ogromną flotę, Rosja i Farncja olbrzymią armję. A to co Niemcy wśród wszystkich otaczających narodów kulturalnych odróżniało to, że w Niemczech, prymat wojska przeciw stanowi cywilnemu był pierwszą zasadą racji stanu. Najmłodszy porucznik był tak „wysokim", że największy uczony był wobec niego niczem.

Kiedy Wilhelm II objął ster rządu, nie wystosował swego pierwszego orędzia do ludu tylko do armji.

Oficer miał swoją specjalną godność, której musiał pilnie przestrzegać. Oficer w kasynie odcinał się od reszty społeczeństwa; Wilhelm ostrzegał swoich kadetów przed wchodzeniem w kontakt z społeczeństwem.

Jako zastępca ludu stał nieodpowiedzialny gabinet militarystyczny.

Na jego rachunek należy przypisać złamanie neutralności Belgji, którego następstw w dziesiątki lat nieda się usunąć.

Istota starych Prus uzewnętrznia się w dwóch formułach: **Państwo jest wszystkiem, a armja jest koroną państwa.**

Walter Schühkrug mówił kiedyś nawet o „przebóstwieniu państwa". W cesarskich Prusach człowiek jako indywidualność był niczem. Znaczył on tylko cośkolwiek powolny sługa państwa.

Kto się zdobywał na krytykę, stawał się „wrogiem państwa", lojalność i wiernopoddańczość była najwyższą cnotą.

Powszechne prawo moralne nie tyczyło się państwa. Państwo obowiązywało tylko prawo moralne: „Wszystko wolno — co jest potrzebne". Okaże się kłamstwo pożytecznem, otrzymuje sankcję. Albo np. ta zasada, którą podkreślił przedstawiciel rządu podczas wojny na konferencji prasowej: „**Zależy teraz nie tyle na ścisłości depesz, ile na ich skuteczności**".

Kłamstwo stało u bram wojny światowej.

Francja w Lidze Narodów.

Berlin, 8. 8. (Pat.) Według doniesień z Paryża, „Petit Parisien" dowiaduje się, jakoby Herriot projektował daleko idące zmiany co do składu osobowego francuskiej delegacji do Ligi Narodów.

Stopa pokojowa wobec Turcji.

Paryż, 8. 8. (Pat.) W dniu wczorajszym Francja, Anglja, Japonja i Włochy na mocy ratyfikacji traktatu lozańskiego przestały być w stanie wojennym z Turcją.

Konferencja londyńska.

Przygotowania do obrad ogólnych.

Londyn, 8. 8. (PAT.) Między przewodniczącymi delegacji odbyło się dziś rano krótkie posiedzenie, celem przygotowania proponowanej konferencji już z udziałem przedstawicieli Niemiec. Na konferencji tej ma być zbadana sprawa żądanej przez Niemcy gwarancji dla zapewnienia pożyczki 800 miljonów marek, jak również kwestja odwołania się do arbitrażu na wypadek konfliktu pomiędzy komitetem przekazującym, a Rzeszą.

Co do tego ostatniego punktu, rzeczoznawcy państw sprzymierzonych i Niemcy doszli w zasadzie do porozumienia, które wymaga tylko jeszcze zatwierdzenia upełnomocnionych delegatów niemieckich.

STANOWISKO NIEMIEC.

Londyn, 8. 8. (PAT.) Delegacja Rzeszy odmówiła uiszczenia spłaty 80 miljonów marek w złocie w okresie od 15 sierpnia do 5 października pod pretekstem, że plan Davesa nie przewiduje takiego planu spłat.

Londyn, 8. 8. (PAT.) W łonie komisji odszkodowań osiągnięte zostało porozumienie co do spraw, przekazanych jej do zbadania, a między innemi co do komisji obligacji przemysłowych i kolejowych, banku emisyjnego kontroli itd. Jest rzeczą możliwą, że komisja odszkodowań dojdzie do porozumienia z delegatami niemieckimi w sprawie podpisania protokółu, podlegającego kompetencji komisji, z zastrzeżeniem, że osiągnięte zostanie uprzednio porozumienie z Niemcami co do spraw, podlegających wyłącznie kompetencji państw sprzymierzonych.

Optymistyczny głos niemieckiego dziennika.

Berlin, 8. 8. (PAT.) „Die Zeit" umieszcza cały szereg uwag, dotyczących konferencji londyńskiej, które bez względu na to, iż dziennik jest organem ministra spraw zagranicznych Stressemanna, nabierają szczególnego znaczenia. Dziennik ten pisze: rada czternastu przyjęła na wczorajszym posiedzeniu sprawozdanie o uwagach niemieckich.

Rada czternastu poczyniła znaczne ustępstwa co do różnych punktów memorjału niemieckiego, mimo to jednak należy przestrzedz przed bytnim optymizmem.

Jednakże z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że zostały osiągnięte dość znaczne rezultaty. Co się tyczy sprawy amnestji to w tym kierunku delegacja niemiecka stwierdziła z zadowoleniem możliwość osiągnięcia porozumienia z Francją. Wogóle wszystkie uwagi delegacji niemieckiej są — zdaniem dziennika — tego rodzaju, że czynią porozumienie wielce prawdopodobnem. Przyjdzie do porozumienia — pisze „Die Zeit" — również w sprawie kolejarzy francuskich i belgijskich na terytorjum okupowanym, natomiast wielki znak zapytania postawić należy w sprawie ewakuacji wojskowej.

Wizyta delegacji niemieckiej u Herriota.

Paryż, 8, 8. (PAT.) W związku z wczorajszą wizytą Marksa i Stressemanna złożoną premjerowi francuskiemu, agencja Havasa donosi, że wizyta trwała tylko 15 minut i że miała ona charakter czysto protokularny. Jest oczywistem jednakże — zaznacza agencja Havasa — że po tej wizycie nastąpi dalsza bezpośrednia wymiana poglądów co do najważniejszych spraw, interesujących Francję i Niemcy, a w pierwszym rzędzie w sprawie ewakuacji wojskowej zagłębia Ruhry.

W sprawie pożyczki dla Niemiec.

Londyn, 8. 8. (PAT.) Delegaci państw sojuszniczych oraz delegaci niemieccy omawiali wczoraj po południu warunki dotyczące emisji pożyczki w wysokości 800 miljonów marek w złocie. Minister Luther domagał się, aby przed podjęciem przez Niemcy kroków legislatywnych, związanych z realizacją planu Davesa, udzielono rządowi Rzeszy zapewnień, dotyczących uzyskania pożyczki. Herriot wyraził zdanie, że w razie, gdyby plan Davesa upadł z powodu niemożności znalezienia wierzycieli, rząd Rzeszy byłby zwolniony od obowiązku przedsiębrania odpowiednich kroków legislatywnych, zaznaczając, że Niemcy mogą zresztą włączyć do odnośnego projektu ustawy odpowiednie zastrzeżenia. Delegacja niemiecka zgodziła się odroczyć omawianą sprawę pożyczki do czasu osiągnięcia porozumienia co do innych spraw spornych.

O wprowadzenie w życie projektu Davesa.

Londyn, 8. 8. (Pat.) W związku z projektem przyspieszenia terminu wprowadzenia w życie planu Davesa, a mianowicie z daty 15 października na 5 października, wyłoniła się propozycja, aby Niemcy przyspieszyły również spłatę rat według klucza należności, przewidzianych na lata 1924 do 1926, mianowicie w wysokości 1 miljarda marek w złocie na okres 12 pierwszych miesięcy.

Miałaby to być dodatkowa przedwstępna spłata poprzedniej pierwszej normalnej rocznej raty, która wynosi w okresie od dnia 15 sierpnia do 5 października, t. j. w okresie 50 dni około 120 miljonów marek złotych. W samej rzeczy jednakże suma ta byłaby o wiele jeszcze mniejszą, albowiem równocześnie władze francusko-belgijskie w tym samym okresie wpłacą na ręce t. zw. agenta dla spłat niemieckich, dochody z eksploatacji okręgu Ruhry, z odliczeniem jedynie 5 miljonów marek złotych, jako zwrotu kosztów okupacyjnych. W ten sposób Rzesza do chwili zastosowania planu Davesa zapłaciłaby tylko tylko sumę około 80 miljonów marek złotych

Układ angielsko-sowiecki.

Londyn, 8. 8. (Pat.) Oficjalnie donoszą: Traktat angielsko-sowiecki uzyskać ma podpisy Mac Donalda i Ponsonbyego ze strony angielskiej, oraz Rakowskiego, Joffego, Radczenki, Scheimanna i Tomskiego ze strony sowieckiej. Jak wiadomo, w ostatniem swojem przemówieniu Mac Donald zapewnił, że traktat będzie miał moc obowiązującą dopiero po uzyskaniu aprobaty izby. Sprawa ta niewątpliwie będzie przedmiotem dyskusji izby na najbliższem posiedzeniu powakacyjnem, a mianowicie w końcu września b. r.

Londyn, 8. 8. (Pat.-P. R.) Przystępując dziś do aktu podpisania traktatu anglo-sowieckiego, premjer Mac Donald, któremu towarzyszył podsekretarz stanu Ponsonby, wygłosił wobec Rakowskiego i trzech jego kolegów z delegacji rosyjskiej krótkie przemówienie, w którem wyraził zadowolenie, że przewlekłe pertraktacje doprowadziły do ostatecznego rezultatu. Premjer ma nadzieję, że odtąd zapanują między obu krajami przyjacielskie stosunki. Na przemówienie premjera odpowiedział w krótkich słowach Rakowski.

Londyn, 8. 8. (PAT.) W izbie lordów na zapytanie w sprawie układu anglo-rosyjskiego, lord Parmoor złożył oświadczenie podobne do tego, jakie Ponsonby i Mac Donald złożyli w izbie gmin. Lord Curzon oświadczył, że dawniejsze układy, dotyczące propagandy Rosjanie lekceważyli sobie bezwstydnie. Jest rzeczą pewną, że gdy rząd zwróci się do parlamentu w sprawie gwarancji dla pożyczki rosyjskiej na projektowanych warunkach, parlament prośbę tę odrzuci.

Londyn, (A. W.) 9. 8. Deklaracja Ponsony'go o zamierzonym podpisaniu układu angielsko-sowieckiego nie znalazła oddźwięku. Posłowie konserwatywni i liberalni przemawiali za dalszem prowadzeniem rokowań. Nail imieniem klubu oświadczył, że będzie głosował przeciw.

Aresztowanie komunistów w Rewlu.

Rewel, 9. 8. (A. W.) Podczas pewnego zebrania przyszło do aresztowania 23 komunistów, między niemi urzędnika handlowej misji Sowieckiej w Rewlu Edwarda Werwiecza i 4 posłów komunistycznych do parlamentu estońskiego.

Oskarżonych 36 komunistów radnych miasta Rewla pociągnięto do odpowiedzialności.

W Gdańsku coraz gorzej...

Gdańsk, 9. 8. (A.W.) Właściciele nieruchomości w Gdańsku oświadczyli się za ostrem przeciwstawieniem się przeciw podatkom, jakie ma zamiar nałożyć Senat.

Dr. Pommer przywódca niemiecko-gdańskiej partji ludowej oświadczył, iż stronnictwo jego przyłączy się do opozycji, jeśli Senat nie uwzględni żądań właścicieli — coby doprowadziło do nowego przesilenia gabinotowego,

Port w Gdyni.

Warunki wykonania. — Port gdyński a gdański. — Mobilizacja kapitału prywalnego konieczna.

W dniu 4-go lipca p. Minister Przemysłu i Handlu podpisał umowę z Konsorcjum Francusko - Polskiem o budowę portu w Gdyni. Do Konsorcjum tego wchodzą ze strony francuskiej znane firmy: „Societe de Construction des Batignolles", „Schneider & Co." i „Societe Anonyme Hersent", ze strony zaś polskiej — Polski Bank Przemysłowy, inż. Wł. Rummel i inż. T. Nosowicz. Skład Konsorcjum daje zupełną gwarancję sumiennego i umiejętnego wywiązania się z przyjętych na siebie zobowiązań.

Konsorcjum występuje w budowie portu nie jako koncesjonarjusz, lecz jako zwykły przedsiębiorca, a więc już od pierwszej chwili wybudowania jakichkolwiekbądź urządzeń portowych Skarb Państwa staje się ich wyłącznym i bezpośrednim właścicielem i ma wolną rękę w ich eksploatacji.

Zawarta umowa obejmuje wykonanie następujących robót:

1. Kanał wejściowy do awanportu o głębokości 11 metrów;

2. Awanport o powierzchni wodnej około 150 hektarów, z basenem w awanporcie 8 metr. głębokim, posiadającym 1060 mb. nabrzeży o głębokości przy podstawie 8 metrów i pirsem dla statków pasażerskich, posiadającym 400 m. b. nabrzeży 8-metrowych i 300 m. b. nabrzeży 10-metrowych.

3. Basen wewnętrzny, wybagrowany w lądzie, o powierzchni wodnej 43,5 ha, posiadający głębokość 10 mtr. i 2500 m. b. nabrzeży tejże głębokości przy podstawie.

Ogółem więc port Gdynia będzie miał około 190 — 200 ha. powierzchni wodnej i 4260 m. b. nabrzeży o głębokości 8 — 10 metrów, do czego jeszcze dochodzi 175 metrów istniejącego obecnie tak zwan. łamacza fal który również za pomocą bardzo nieznacznych robót może być zmieniony na przystań, co da razem 4436 m. b. nabrzeży.

W tych rozmiarach port Gdynia będzie mógł dać miejsce przy nabrzeżach jednocześnie 25 — 30 dużym statkom i zapewni możność rocznego obrotu towarowego około 2,5 milj. ton, co mniej więcej odpowiada obecnej zdolności przeładunkowej portu gdańskiego. Jednakowoż pod względem technicznym Gdynia będzie znacznie przewyższać Gdańsk, gdyż w Gdyni statki o wielkiem zanurzeniu będą mogły stawać bezpośrednio przy samej scianie nabrzeża, zaś w Gdańsku z powodu małej głębokości przy istniejących tam przestarzałych nabrzeżach, nie przekraczającej 4 mtr. statki muszą stawać w pewnej odległości od nabrzeży, co znacznie utrudnia ładowanie i wyładowywanie. Pozatem Gdynia będzie miała głębsze i znacznie dogodniejsze wejście z morza, niż Gdańsk.

W przyszłości Gdynia łatwo może być rozbudowana w miarę potrzeby i jej zdolność przeładunkowa powiększona do 6 — 7 miljonów ton rocznego obrotu.

Na zasadzie zawartej umowy budowa portu powinna być rozpoczęta nie później, niż za miesiąc po podpisaniu umowy i całkowicie ukończona do dnia 31 grudnia 1930 roku. W roku 1925 przedsiębiorca obowiązany jest ukończyć i oddać Ministerstwu Przemysłu i Handlu w stanie gotowym do eksploatacji nie mniej 200 m. b. nabrzeży, zaś w roku 1926 — 600 m. b. nabrzeży wraz z terenami przy nich.

Celem uniknięcia konieczności obciążenia budżetu państwowego w okresie sanacyjnym, spłata należnego przedsiębiorcy wynagrodzenia za budowę portu rozpocznie się dopiero w roku 1927 i będzie rozłożona na 8 lat, w ten sposób, że ostatnia rata wypłacona będzie w 1934 r. Ogólny koszt zakontraktowanych robót łącznie z opłatą udzielonego przez przedsiębiorcę kredytu wyniesie około 35 000 000 złotych.

Zawarta umowa nie obejmuje uposażenia portu, a więc portowej sieci kolejowej, magazynów, składów, elewatorów, chłodni i urządzeń mechanicznych. Urządzenia te będą stanowiły przedmiot dalszych prac, muszą jednakowoż być wykonane stopniowo z takiem wyrachowaniem, aby z chwilą ukończenia właściwych robót portowych port był zaopatrzony w najniezbędniejsze urządzenia, konieczne do jego eksploatacji. Z przyznanego przez Radę Ministrów na budowę portu ogólnego kredytu 50 000 000 złotych, po potrąceniu przypadających na roboty hydrotechniczne 35 milj. zł. zostaje na uposażenie portu 15 miljonów złotych. Suma ta nie wystarczyłaby na uposażenie całego portu i we wszystkie nowoczesne urządzenia portowe, co też i nie przewiduje się, gdyż kosztem Skarbu państwa mają być wykonane urządzenia tylko najniezbędniejsze, w przewidywaniu, że inicjatywa prywatna, dla której tu będzie otwarte szerokie pole działania, nie omieszka ulokować w tych urządzeniach, wysoce rentownych, swych kapitałów,

Na ostatnią okoliczność powinna być zwrócona baczna uwaga, ponieważ bowiem Gdynia będzie stanowiła jedyne wrota na drogi morskie, będące w całkowitem naszem posiadaniu, jest sprawą pierwszorzędnej wagi, aby inwestycje w porcie robione były przez kapitały polskie, lub przynajmniej aby kapitały polskie w tej dziedzinie dominowały, bez czego, jak również w pierwszej mierze bez posiadania polskiej floty handlowej, realizowany obecnie przez budowę portu nasz dostęp do morza nie byłby kompletnym i nie postawiłby naszego handlu morskiego na własne nogi. Aby więc wcielić to w życie, wskazana jest jaknajszersza propaganda idei tworzenia floty handlowej pod polską banderą, polskich zakładów okrętowych w porcie, polskich zakładów warrantowych i polskich domów spedycyjnych. Jest to wielkie dzieło, któremu nie podoła sam Rząd bez współdziałania całego społeczeństwa. **Przedewszystkiem społeczeństwo Województwa Pomorskiego winno jak najdobitniej wykazać, że rozumie doniosłość sprawy i zająć się energicznie nietylko propagandą, lecz lokowaniem kapitałów ku tworzeniu polskiej floty handlowej i techniczn. urządzeniach portowych w Gdyni. Pomorze winno zająć w tej sprawie zaszczytne miejsce, aby być przykładem dla innych dzielnic Polski i zapisać się chlubnie w historji.**

Rocznica legendy.

Corocznie święcą zwolennicy b. naczelnika państwa Piłsudskiego, a mianowicie legjonośc, rocznicę wejścia strzelców do Królestwa. Dzień 6 sierpnia być ma dniem chwały oręża polskiego i zmartwychwstania Polski.

Nawet „Czas" krakowski, który dotąd trzymał się linii, przez Piłsudskiego wskazanej w wstępnym artykule nazywa to wejście „błędem ze stanowiska rozumowania politycznego" „odruchem poczucia polskiego" i zapewnia, że „odbiegł od bezgranicznego uwielbienia, jakiem dzień 6 sierpnia otoczony jest w kołach będących głównymi jego aktorami lub do nich zbliżonych".

Bratni nasz organ „Głos Narodu" zauważa, że „tegoroczny 6 sierpnia po rzezi ułanów przez bojówki wołające:: „Niech żyje Piłsudski", po procesie, w którym zasiadało kilku strzelców na ławie oskarżonych i po uwalniającym werdykcie — 6-ty sierpnia obchodzony głównie przez tęsamą PPS., która dźwiga na sobie odpowiedzialność za 6-ty listopada, jest już tylko świętem partyjnym szczupłej i wyodrębnionej grupy. Okrzyki: „Niech żyje Piłsudski", wznoszone znowu w naszem mieście, słyszeliśmy 6-go listopada i wiemy, co one oznaczają... Gdybyśmy nawet chcieli zapomnieć, przypomną je nam groby zamordowanych żołnierzy".

Ciekawe są wywody „Głosu Narodu" z punktu widzenia politycznego, jakie wysnuwa z akcji 6 sierpnia:

„Bezpośredni wpływ wymarszu strzelców przejawił się w stworzeniu Naczelnego Komitetu Narodowego (Enkaenu) i Legjonów. „Czas" ma zupełną słuszność, twierdząc, że „czyn z 6 siernia" akcję polskich polityków austrofilskich pokrzyżował i utrudnił. Gdyby nie było pod Kielcami przeszło 1000 strzelców, mogliby ci politycy uzyskać od Austrji jakieś obietnice i koncesje polityczne czy wojskowe, w zamian za pomoc, jakąby państwom centralnym mogli ofiarować (np. za wywołanie powstania w Królestwie). Wobec jednak „wypowiedzenia wojny" Rosji przez Strzelców i Piłsudskiego wiedeńskie Koło Polskie straciło z ręki ten jedyny atut polityczny i musiało udzielić Niemcom i Austrji swojego poparcia bez jakiejkolwiek gwarancji, lub jakiegokolwiek zapewnienia. W ten sposób p. Piłsudski zaszkodził swym nieprzemyślanym czynem tej orjentacji centralnej, której sam hołdował.

Utworzenie Legjonów było błędem jako czyn polityczny, t. j. jako bojowe ustawienie się na froncie niemieckim. Odpowiedzialność za ten czyn ponoszą jednak politycy, nie żołnierze. W szeregach legjonowych panował oczywiście duch inny, niż w kołach polityków enkaenowych. Okazało się to jaskrawo po wycofaniu się Rosji z wojny. Politycy, znieprawieni, niedołężni i zahypnotyzowani rzekomą niezwyciężalnością Niemiec, „budowali" dalej „Polskę" przy pomocy Berlina, ale żołnierze odmówili swej współpracy. Szczypiórno, Benjaminów i Kaniów były ostatecznem zerwaniem z tą polityką fałszu i głupoty. Politycy pozostali dalej przy swej linji, i nic dziwnego: oni nie doznali żadnego zawodu, gdyż od samego początku wiedzieli, że w sojuszu z Niemcami nie dojdzie się do Polski niepodległej. Ale żołnierz, oszukiwany przez nich, wierzył w niepodległość i gdy tę wiarę stracił, odrzucił karabin.

Możemy dzisiaj, po rozważaniu wszystkich pro i contra stwierdzić, że błąd polityczny „czynu z 6-go sierpnia" nie był zbyt wielki, gdyż społeczeństwo polskie w Królestwie do niego się nie przyłączyło. Ruch legjonowy nie postawił nawet znaczniejszej części Polski w obozie antykoalicyjnym i możliwą się stała potem akcja wojskowa i polityczna Komitetu Polskiego w Paryżu. Nawet w samej b. Galicji, a zwłaszcza w Krakowie kierunek ententofilski już od roku 1915 miał ogromną przewagę. Nasz dziennik (za redakcji p. Romana Woyczyńskiego) był tej opozycji przeciw zaślepieniu enkaenitów publicystycznym wyrazem i zawsze z dumą będziemy wspominali ten — jak się wyraził ś. p. A. Chołoniewski — „taniec wśród mieczów", jakim była w ówczesnych warunkach cenzuralnych walka „Głosu Narodu" z głupotą i oszustwem germańsko-polskiej orjentacji.

Błędowi sierpniowemu należy przeciwstawić jednak zasługę, która uwypukliła się szczególnie po zawarciu pokoju. Ruch legjonowy przez to, że był nikłym mimo poparcia Mocarstw Centralnych stał się wybornym dla Paryża i Londynu, barometrem antyniemieckiego usposobienia Polaków. Z drugiej zaś strony przypominał on głośno światu zbrodnię Rosji wobec polskiego narodu i protestował przeciw uciskowi. Niewątpliwie ten głos w chórze polskim, jaki w latach 1914—18 wołał do Europy o sprawiedliwość, był także potrzebnym... Nawet zdecydowany przeciwnik orjentacji niemiecko-polskiej może dzisiaj przyznać, że dobrze się stało, iż w tej wojnie, która wyzwoliła Polskę, był także taki oddział żołnierzy, którzy — nie zważając na wskazania polskiej racji stanu — bił się z Rosją w imię niezałatwionych z nią porachunków. Była to młodzież niepolitykująca i nieliczna i tak być powinno. Źle się tylko stało, że z walk tych, które były potrzebą naszego uczucia i naszego honoru, próbowano zrobić (na szczęście bezskutecznie) polityczną wojnę Polski sprzymierzonej z Niemcami przeciw Rosji sprzymierzonej z Ententą. Ale to już jest błąd i wina polityków, nie żołnierzy.

Tak wygląda prawda polityczna o 6-tym sierpnia. Niema tu miejsca na legendę, ani na gloryfikację. Wymarsz 6-go sierpnia był przejawem patrjotyzmu młodzieży, ale jako krok polityczny był błędem zarówno ze stanowiska jednej jak i drugiej orjentacji".

Listy z Pomorza.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pom.")

Nowe Miasto, w sierpniu.

Schludnie i miło wygląda ta stolia powiatu lubawskiego. — Położone nad Drwęcą, otoczone malowniczą okolicą, posiadające wspaniały i czysto utrzymany park — Nowe Miasto ma jakiś swoisty urok i moc zabytków z czasów krzyżackich.

Dla badacza dziejów Pomorza Nowe Miasto przedstawia przedmiot żywego zainteresowania.

Dotychczas jakoś nie widać tego zainteresowania ze strony naszych historyków dzielnicą Pomorską, a wszak bliższe zapoznanie się z niejednem miasteczkiem, w rodzaju Nowego Miasta, z niejedną wsią, o ciekawych pamiątkach historycznych, jakich na Pomorzu pełno, wzbogaciłoby historję naszych dziejów o niejeden fakt historyczny doniosłego znaczenia. —

A jakież bogactwo motywów dla literata, estety, artysty-malarza. —

Nowe Miasto przedstawia się nam ze strony ciekawej i godnej bliższego wejrzenia. —

W przygodnej, dorywczej korespondencji nie podobna tematu traktować zbyt rozlegle. — Pisząc przelotne wrażenia, chwytając życie bieżące na gorącym uczynku, notuję tylko dziennikarskie spostrzeżenia, wdzięczny trud opracowania monografji miasta, jego historycznego rozwoju pozostawiam ludziom, posiadającym pewne dane do podjęcia się tej pracy. —

Nowe Miasto jest jednem z szczęśliwych miast Polski. — Żeby policzyć tutejszych żydów, to niekoniecznie trzeba, jak to się mówi, zdejmować buty, lub uciekać się do pomocy drugiej ręki. — Jeśli już wśród żydów tutejszych powstała myśl sprzedania bóżnicy, to każdy zrozumie, jak ich znikoma jest tu ilość. Pod względem ilości żydów może tylko Pelplin góruje nad Nowem Miastem, bo nie posiada ich nawet na lekarstwo.

Dla Polaków innych dzielnic wygląda to może jak bujna fantazja dzienikarska podobny fakt opisywany przezemnie, jeśli się jednak weźmie pod uwagę taki humorystyczny wypadek, że żydzi w Nowem Mieście, aby odbyć jakąś uroczystość weselną, czy pogrzebową, wypożyczają sobie do ceremonjału religijnego żydów z pobliskiej Lubawy — (według żydowskiego rytuału musi być określona ilość uczestników takiej ceremonji) — to będziemy mieli wyobrażenie do jakiego stopnia skurczył się liczebny stan tutejszych żydów. —

Myliłby się ten, ktoby sądził, że przed wojną żydów tu nie było.

Pewien poważny obywatel, oprowadzając mię po mieście, pokazywał rynek, ilustrując wskazującym palcem:

— Tu, panie dobrodzieju, był żyd, miał skład galanteryjny, obok był życd, zaraz za nim żyd, ten drug dom z interesem był żydowski...

— A gdzież był — pytam — skład polski?

— Nie było, panie, ani jednego. Nowe Miasto na kilka jeszcze lat przed wojną niczem się nie różniło od Rypina, Mławy, Lipna, Dobrzynia.

A dziś? Dziś niema na rynku ani jednego żyda.

Oto, co może solidarność społeczna, oto, co może duch ekonomicznej samoobrony.

I dziś Nowe Miasto należy do jednych z najszczęśliwszych miasteczek Polski. —

Nie sądź jednakże, Czytelniku, że żyd, jakkolwiek liczebnie osłabiony, stał się potulny, mniej arogancki więcej lojalny. — Wszak on ma nad sobą przeróżnych protektorów: od socjalistów począwszy, a na Samuelsach i Morgentauach skończywszy. —

Wydarzył się tu wypadek, rzucający jaskrawe światło na żydowską pewność siebie w naszym kraju. —

Zdarzenie przedstawia się jak następuje:

Jeden z obywateli tutejszych, należących do „Rozwoju", wywiesił u siebie napis: Żydom wstęp wzbroniony!

W odpowiedzi na to jeden z niewielu tu mieszkających żydów, właściciel Cegielni wydalił z pracy 60 Polaków, motywując w ten sposób:

— Idźcie do tych po zarobek, którzy napis: „Żydom wstęp wzbroniony!", wywiesili. Jeśli tam żydom wstęp wzbroniony, to u mnie dla Polaków niema miejsca. —

Wskutek tego kilkanaście rodzin pozostało bez chleba. —

Czyż potrzebny komentarz? -

Cóż na tę arogancję społeczeństwo polskie?

Dawniej „Niemiec pluł nam w twarz" — dziś bezkarnie ma to żyd robić?

Zastanówmy się nad tem! (Jot.)

Zjazd „wolnego harcerstwa" pod kluczem!

Jak już donosiliśmy, działa u nas t. zw. wolne harcerstwo, które — jak pisze „Robotnik" — od „oficjalnego" różni się „szczerem opowiedzeniem się za ustrojem sprawiedliwości społecznej i międzynarodowem braterstwem". Czyli: pod pokrywką sportu prowadzi agitację socjalistyczną. Że się do jego szeregów zdołali wcisnąć komuniści, o tem już od dawna wiedziano wszędzie, tylko nie w P. P. S., która się stale dalej łudziła, że „wolne harcerstwo" stoi karnie pod jej komendą. Aż przyszło do — skandalu!

Oto „wolne harcerstwo" urządziło sobie „kongres" w Helenówku. Głównym tematem jego obrad była „realizacja — jak pisze „Robotnik" — idei pokoju powszechnego". Skorzystała z tego młodzież komunistyczna, oczywiście żydowska, i próbowała zawładnąć „kongresem". Delikatnie i ostrożnie donosi o tem „Robotnik":

„Do udziału w obradach dnia trzeciego zaproszono różne związki młodzieży dla uroczystej manifestacji przeciw wielkiej wojnie i wszelkiemu militaryzmowi. Kiedy jednak okazało sie, że tego uroczystego i demokratycznego charakteru zjazdu nie uda się utrzymać z powodów od organizatorów niezależnych, obrady zostały zamknięte i uczestnicy się rozeszli".

Wkroczyła policja, przymknęła czerwonych pacyfistów, opłacanych przez Moskwę i wdrożyła śledztwo, które znów może być nieprzyjemne dla P. P. S., bo może wykazać, jak łatwo ta partja zdeklasowanych marksistów daje się podchodzić krzywonosym jurgieltnikom Moskwy!

List z Górnego Śląska.

Wspaniały zlot Sokołów w Katowicach. — Imponujące widowisko; 3 000 sokołów w zbiorowych zawodach. — Co Sokół śląski uczynił dla Polski. — Czarna karta dziennikarstwa, na szczęście niezawodowego. — Nowe skandaliczne pisemka na terenie Śląska.

(Od naszego korespondenta śląskiego).

Katowice, 6. sierpnia.

Wspaniałe, jedyne w swym rodzaju „Święto sokole“ odbyło się w ubiegłą niedzielę w Katowicach. Tysiące sokołów i sokolic ze wszystkich miejscowości województwa śląskiego zjechało już w sobotę do Katowic na „zlot sokolstwa dzielnicy śląskiej“; albo, jak raczej powiedzieć by należało, na zlot sokolstwa Rzeczypospolitej, gdyż na zlot przybyły do Katowic delegacje sokole ze wszystkich stron Polski. Wieczorem miasto roiło się od szarych mundurków i znanych rogatywek sokolich z długiem piórem.

Na intencję rozwoju sokolstwa odbyło się w niedzielę przed południem na obszernem boisku w parku Kościuszki solenne nabożeństwo polowe, odprawione przez ks. prof. Koźlika, poczem podniosłe kazanie na temat „mens sana in corpore sano“ („w zdrowem ciele zdrowy duch“) wygłosił ks. proboszcz poseł Mateja. Następnie odbył się wspaniały pochód ze sztandarami i orkiestrami do miasta, gdzie przedefilowano przed naczelnym prezesem tow. sokolich w Polsce p. A. Zamoyskim, władzami cywilnemi, wojskowemi itd. Blisko 7 000 sokołów i sokolic i liczna rzesza ludu wzięła udział w pochodzie.

Popołudniu wobec wybitnych osobistości i licznie zgromadzonej publiczności odbyły się w parku Kościuszki zawody poszczególnych gniazd i grup, jak i zbiorowe ćwiczenia maczugami itd. przy dźwiękach muzyki. Aż serce rosło, patrząc na junackie postaci naszych dzielnych zuchów, gdy przy ćwiczeniach zbiorowych około 3 000 sokołów jak jeden tylko mąż z niesłychaną precyzją w takt muzyki wykonywało słowa komendy. Niemniej podobały się zawody Sokolic, zarówno starszych, w kwiecie wieku będących milutkich naszych druhen, jak i młodszych od nich koleżanek, które prawo szkolne jeszcze do ławki szkolnej przykuwa.

* * *

Około odrodzenia narodowego ludności polsko-śląskiej nikt tyle zasług nie ponosi, co właśnie nasi sokoli. Przez to określenie bynajmniej nie mam zamiaru ukrócać zasług wybitnych jednostek, działaczy społecznych, których zasługą jest właśnie także powołanie sokolstwa do życia na terenie śląskim. Ale sokoli pod względem narodowym za czasów panowania pruskiego ogromnie dużo tutaj zdziałali. Pracowali i działali całkiem bezinteresownie, dla idei, dla narodu, nie lękając się żadnych kar. Władze pruskie z najsurowszą bezwzględnością ścigały zwłaszcza sokołów, słusznie zresztą upatrując w nich wzorowych Polaków z przekonania i krzewicieli idei polsko-narodowej. Pamiętam jeszcze liczne wielkie procesy przeciwko sokołom, pamiętam, jak płatni szpicle policyjni, wydając się za Polaków, wstępowali do towarzystw sokolich, aby tam, w zamkniętem kółku namawiać do śpiewania rzekomo „podburzających“ pieśni jak „Jeszcze Polska. . .“ i innych w tym jedynie celu, żeby towarzystwo rozwiązać jako polityczne i członków jego osadzić w więzieniu! Ciągłe policyjne rewizje domowe przesłuchy sądowe, kary pieniężne i więzienne, oto ofiary, jakie sokolstwo śląskie w czasach naszej niewoli politycznej poniosło dla swej szczytnej idei: o wolność narodu! Ofiary te nie poszły na marne; 29 lat mija od założenia pierwszego gniazda sokolego na Śląsku, i po tak stosunkowo krótkim czasie tysiące sokołów dożyło szczęścia doczekania się zwycięstwa i nagrody za swą owocną pracę i ofiary, wolnej i niepodległej Polski i pierwszego zlotu na wyzwolonej ziemi śląskiej.

* * *

Jeśli już mowa o naszej dzielnej drużynie sokolej, nawiasem wspomnę jeszcze o następującym, nieco zabawnym wypadku, jaki miał miejsce wieczorem w niedzielę na pryncypalnej ulicy Katowic i którego byłem przypadkowym świadkiem:

Tłok na tej ulicy i o tej porze jest zazwyczaj wielki. W tłoku tym jakichś trzech wyrostków, po niemiecku mówiących, zaczepiło trzech sokołów, z przeciwnej strony idących i będących w tym samym wieku. Jeden z owych „wiele obiecujących“ Niemczyków zaczepił jednego z sokołów wyrażeniem „hechluter hokoll“ (miało brzmieć „verfl... Sokoll“ — przeklęty Sokół), gdyż mówiący był w posiadaniu t. zw. „zajęczej wargi“, co mu utrudniało wymawianie sylab takich jak „ef“, „te“, „pe“ itp. „Mój“ sokół zniewagę tą chciał odpłacić na miejscu lecz Niemiaszek w nogi. Widocznie nie miał pojęcia o tem, co to jest „Sokół“, który darmo tej nazwy nie nosi, gdyż bohater nasz mimo, że Niemiec dał drapaka, istnie zajęczego, dopadł go po chwili i „sprał“ porządnie. Ta doraźna egzekucja oczywiście spowodowała zbiegowisko śmiano się jednak, gdy dowiedziano się o przyczynie niezwykłego samosądu. Powyższy wypadek jest tylko małą ilustracją tego, jak Niemcy nienawidzą naszych sokołów, co im tem więcej zjednać ma serca nasze. Dlatego: sokolstwu śląskiemu i sokołom polskim wogóle gromkie „Czołem!“

* * *

Po chwilach przyjemności, jaką sprawił mi opis zasług i wysokich zalet sokołów, wstręt mnie wzbiera nad tem, czego nie chciałbym publikować, co jednak że pisać muszę. W Katowicach i w Król. Hucie od niejakiegoś czasu żerują jakieś nowe, małe (to by nic nie szkodziło), ale za to brudne pisemka, które, jak się zdaje, wychodzą tylko na „naciąganie“ naiwnych, a więcej jeszcze na „naciąganie“ kupców, wyłudzając od nich pod różnymi pozorami dobrze płatne ogłoszenia. Byle jakiś przybłęda, nie mając grosza w kieszeni ani pojęcia o dziennikarstwie, zakłada „dziennik“ czy „czasopismo“, i dobrze żyje sobie z — blagi a może i oszustw. Skandal jest tem większy, że wszyscy ci dobrani „koledzy“ ze względów „konkurencji“, jeden drugiemu nie życząc ani łyżki wody, nawzajem publicznie wymawiają sobie swe „świństwa“, przyczem nie przebierają w najordynarniejszych epitetach.

Mam właśnie pod ręką nr. 62 z dn. 1 sierpnia w Katowicach wychodzącego organu, jak mówią, separatystycznego „Głosu G. Śląska“, w którym nad jednym z artykulików znajduje nagłówek: W odpowiedzi szantażyście, kuplerowi zawodowemu, blagierowi i przyszłemu „wydawcy“ „Nocnika“. — Chodzi tutaj o jakiegoś p. Marchwickiego, który niedawno z jakimś p. Dr. Chmielewskim (temu ostatniemu różne pisma odmawiają tytułu doktorskiego) na spółkę założył pismo „Express Śląski“. „Express“ jednak, albo raczej „spółka“ krótko potem się rozbiła. „Głos G. Śląska“ prawdopodobnie ma rację, w nagłówku podając powyższe — albo i nie — w sedno rzeczy nie wchodzę, gdyż opisać chcę tylko poziom moralny i etyczny pewnej części wydawców śląskich. Zresztą zdaje mi się, że „Gł. G. Śl.“ zapożyczył nagłówek ten od swego przeciwnika p. Marchwickiego, który w swych „Nowinach Śląskich“, jakie założył po rozbiciu się spółki z p. Dr. Chmielewskim na tego ostatniego w każdym prawie numerze napadał w artykułach pod nagłówkiem, jak: „Szantażysta, blagier, kupler, szwindler „Dr.“ Chmielewski“ itp. Ów Marchwicki w szczególności „pieronuje“ też na żydów (wysławia ich jednak pod niebiosa, o ile dostanie od nich płatne ogłoszenie!), wyrażając się o nich, zazwyczaj wypisujący pełne imię i nazwisko odnośnego nieszczęśliwca: „... ty! parchu żydowski, ty...“

Ale koniec na tem. Jestem sam wielkim przeciwnikiem nie żydów jako takich, bo mieliśmy i mamy wielu polskich patrjotów-żydów, lecz przeciwko ogólno-żydowskiej polityce nielojalności państwowej. Takie wyrażenia publiczne, bo w prasie, jak „przekl. parchy żydowskie“ itp. walki z nielojalną częścią żydostwa nam nietylko nie ułatwią, lecz utrudnią, zaś prasę polską postawią w opinji najniższego szczebla kultury.

Aleksy Pająk.

Zygzaki polityczne.

Przeciw patrjotyzmowi.

„Robotnik przeciwko Prezydentowi Rzeczypospolitej. Warszawski organ PPS. tak zwany „Robotnik“ znowu jest niezadowolony z powodu mowy P. Prezydenta Wojciechowskiego. Jeszcze miękkie dla niedoli Niemiec a twarde dla losu Polski „perlowskie“ serce „Robotnika“ nie przebolało poznańskiej mowy Prezydenta, który miał odwagę wskazać na anormalny pokojowi Europy zagrażający stan rzeczy: zabór ziem polskich i ucisk Rodaków naszych — a tu już nowe przemówienie Prezydenta, przepojone jak zawsze gorącym patrjotyzmem.

Truje to radość pepesowców, tryumfujących z powodu uwolnienia towarzyszów — winowajców rozlewu krwi bratniej w Krakowie. — Tym razem „Robotnik nie żąda odwołania ani sprostowania snać czując, iż Pan Prezydent istotnie nietylko swoje, ale całego narodu wypowiada pragnienia i dążenia.

Więc organ PPS. poprzestaje na zjadliwie błazeńskim podtytuliku: „Pan Prezydent zwolennikiem ograniczonych ideałów i twardości charakteru“. — Naturalnie „Robotnik“ twardością charakteru i wogóle charakterem poszczycić się nie może. Jest on zwolennikiem stawania na baczność, ideałem jego bluszczów owijanie się około tronu ciemiężycieli Polski i wrogów demokracji. — Jabłko niedaleko pada od jabłoni.

PPS. wychowanka, Socjaldemokracji niemieckiej i rosyjskiej tem trąci na starość, czem za młodu nasiąknięta. „Wart Pac Pałaca...“

Przyszła waluta niemiecka.

W myśl planu przedstawionego przez komitet rzeczoznawców otrzymać mają Niemcy przyjęcia raportu Davesa nową złotą walutę. Opracowane w tym celu projekty ustaw emisyjnej i monetarnej nie odbiegają treścią swą zbytnio od ustaw przedwojennych.

Według projektów tych przyszła waluta niemiecka składać się będzie z czterech różnych grup: z monet złotych, z banknotów państwowych, z monet srebrnych i monet miedzianych. Jedynym prawnym środkiem płatniczym pozostaną monety złote i banknoty państwowe. Monety złote w sztukach po 10 i 20 marek mają zawierać ten sam procent złota, co przed wojną. Początkowo kursować mają jedynie stare monety złote, gdyż o wybiciu nowych rząd niemiecki na razie nie myśli ze względu na zbyt szczupły zapas złota w Banku Rzeszy.

Podkład w złocie i dewizach na przyszłą walutę niemiecką wynosić ma 40 proc. ogólnej sumy emitowanych pieniędzy.

Przed wojną najmniejszym banknotem papierowym był banknot 20 markowy. Obecnie zamierza Bank Rzeszy wprowadzić także banknoty 10-markowe. Pieniądze niżej 10 markowych banknotów posiadać będą charakter monety zdawkowej.

Pieniądze zdawkowe między 1 fenigiem a 5 markami będą wyglądać inaczej niż przed wojną. Pieniędzy niklowych nie zamierzają Niemcy obecnie wypuszczać. Stosownie do postanowień komitetu rzeczoznawców ogólna ilość pieniędzy zdawkowych nie może być wyższa ponad 20 marek na głowę mieszkańca Rzeszy, czyli nie będzie mogła przekroczyć sumy ogólnej 1 i jedna czwarta miljarda marek.

„Obrazki kolejowe“.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pom.“)

Kogo losy zniewoliły, że część swego żywota musi przepędzać w wagonie, ten nader często spotyka się ze zjawiskami, które niezbyt korzystnie świadczą o naszej administracji kolejowej. —

Poddanie rzeczowej krytyce pewnych faktów jest niezbędne z punktu widzenia ogólnego interesu. —

Rzeczą już od dość dawna stwierdzoną i z korzyścią dla naszego kolejnictwa zaobserwowaną jest to, że w punkualności przybycia i odjazdu pociągów wzięliśmy rozbrat z polską nieakuratnością. —

Dziś mile nas uderza w tym kierunku postęp na lepsze, postęp, który nas już zbliża do kulturalnego zachodu. —

Stwierdzenie tego plusu tembardziej nas uprawia do wytknięcia niejednych usterek, których usunięcie nie będzie przedstawiało zbytniej trudności, ze względu na sprężystość naszych władz kolejowych i ze względu na przedsięwzięte przez nich wysiłki w dziedzinie prawidłowego kursowania pociągów. —

Tą napozór drobnostką jest niechlujne wnętrze naszych wagonów. —

Człowiek kulturalny, przypadkowy gość zagraniczny, odczuwa na ten widok odrazę i przejmuje go to wstrętem. — Bezwzględnie wina tu duża po stronie publiczności, podróżnych, którzy nie przestrzegają elementarnych zasad hygjeny. — Świadczy to jeszcze o zbyt małej naszej kulturze społecznej, o zbyt małej wrażliwości na schludny i czysty widok przedmiotów, z których korzystamy. —

Na napisy w wagonach tego rodzaju, jak: „Palić wzbronione“, „Nie wolno śmiecić, pluć i zanieczyszczać wagonu“ itp. nikt, albo mało kto zwraca uwagę. — Napis taki nie posiada w skutkach swej rzeczywistej treści i wisi jakby tylko na urągowisko i szyderstwo. —

Roli wychowawcy powinna się podjąć dyrekcja kolejowa — nie przez wywieszanie tylko zakazów, ale obciążyć kontrolę kolejową do nadzoru nad stanem wewnętrznym wagonów.

Na to znalazłoby się tysiąc środków. — Zdaniem mojem złu można zaradzić, jedynie na to trzeba pewnego wysiłku i dobrej chęci. —

Kto nie miał sposobności jechania pociągiem Warszawa—Gdańsk, to niech się przejedzie i naocznie przekona, jak smrodliwe żydowstwo zaśmieca ubikacje wagonowe, czyniąc podróż dla człowieka, nawet niezbyt przeczulonego na tle schludności — niemożliwością.

Ogryzki chleba, skorupy od jajek, papiery itp. grubą warstwą zalegają podłogę wagonu. —

Przebywanie w takiem miejscu czyni pobyt nawet dziesięciominutowy prawdziwą torturą. —

Zdarzyło mi się raz w swej podróży do Gdańska spotkać pewną staruszkę, która cały czas stała w kurytarzu wagonu. Na moje pytanie, dla czego nie usiądzie w przedziale — odpowiada:

— Wszak zdrowie jest mi miłe; stojąc tu, nie narażam się na zawroty głowy, jakichbym doznała w tym żydowskim środowisko. —

Istotnie! W przedziale zaduch, powietrze zgęszczone, żyd obok żyda, żyd na żydzie, a wszystko z arogancką miną, bezczelnie rozparte, na pół roznegliżowane. —

Patrzysz na to i pytasz się: skąd tu tyle tego robactwa?

Jedzie to czarne, pejsate, mrowie, szwargotem nieustannym świdrując ci uszy. —

A wszystko to pędzi do Sopot, do Gdańska.

Zdaje się jednak, że nawet słona woda Bałtyku nie wymoczy tego brudu żydowskiego. —

Nasza administracja kolejowia miałaby dużo roboty, gdyby chciała roztoczyć nadzór nad podobnym stanem rzeczy — to prawda, ale w interesie społeczeństwa winno się znaleźć jakieś środki na zeuropeizowanie naszych kolei...

Ale niestety i w tym względzie administracja kolejowa nawet nie świeci przykładem.

Pociąg naprzykład na jakiejś stacji ma dłuższy postój. Pakuje się do wagonu stróż kolejowy, czy jakaś baba i twardą szczotką, nie polewając wagonu, zamiata, wzbijając tumany kurzu, przesyconego atomami tyfusu, suchotniczych plwocin, osiadających na ubraniu, na przedmiotach podróżnych, a co gorsza, na płucach, drogach oddechowych.

Inny rodzaj obrazka.

Z Laskowic do Grudziądza kursuje pociąg i posiada dwa i czy jeden wagon, nie zaopatrzony w tak popularną instytucję, jaką jest w powszechnym użytku instytucją 0 0 (dwa zera). —

Oczywista, że powstać z tego mogą nieprzyjemne komplikacje. —

Co do nowego rozkładu kolejowego, to obywatelstwo większości miast Pomorza narzeka na niedogodność komunikacyjną. — Chcąc wybrać się np. z Grudziądza do Brus, to w najlepszym wypadku wrócić można za dwa dni. —

Gorzej, bo obywatel Brus jadąc za interesami do Chojnic, wraca dopiero na drugi dzień, marnując w ten sposób dużo czasu. —

Rozkład jazdy jest tak niekorzystny, że jeśliby komuś zbytnio się spieszyło, to raczej niech z Brus do Chojnic idzie pieszo lub jedzie końmi. —

Bywają takie dziwne połączenia, że pociąg przychodzi do danej stacji węzłowej i tu zamiast mieć związek, dowiaduje się, że przed pięcioma minutami pociąg odszedł. —

Ludność Pomorza nie może się dość nadziwić takiemu stanowi rzeczy, tembardziej, że zeszłoroczny rozkład jazdy był o wiele korzystniejszy. —

To są obrazki, nie wszystkie, ale dobrze byłoby, chociaż te z czarnego koloru przemalować na jaśniejszy, inaczej bowiem, patrząc się na nie człowiek doznaje niemiłego uczucia i pyta się, kiedy będzie inaczej.

(el.)

Tydzień Strażacki w Grudziądzu.

Program.

W sobotę, dnia 9 sierpnia: O godz. 8-mej wieczorem capstrzyk w następnych ulicach: Sienkiewicza, Ogrodowa, Lipowa, Forteczna, Kościuszki, Soina, Józefa Wybickiego, Stara-Rynkowa, Kościelna, Rynek, Pańska, Klasztorna, Trzeciego Maja, Toruńska, Chełmińska, Rzezalniana, Radzyńska do ulicy Strzeleckiej — Strzelnicy. Następnie krótka przemowa — rozwinięcie.

Niedziela, dnia 10 sierpnia: O godz. w pół do 12-tej wymarsz do kościoła Jezuitów, ul. Kościelna (Ratusz I). Do kościoła pochód ulicami: Sienkiewicza, Mickiewicza, Rynek, Stara. Z kościoła ulicą Pańską, Klasztorną i Trzeciego Maja do Głównego odwachu Straży Ogniowej. O godz. 3-ciej po południu wymarsz do Strzelnicy gdzie odbędą się ćwiczenia konkursowe i popisy (8 oddziały).

1. Ćwiczenia z sześcioma drabinkami ręcznemi z muzyką
2. Cwiczenia z sikawką, każdy oddział
3. Ćwiczenia ręcznemi drabinkami przy wspinalni do III piętra
4. Ćwiczenia ręcznemi drabinkami pojedyńczych osób przy wspinalni do III piętra
5. Ćwiczenia z wężem ratunkowym
6. Wyścigi (15 ochotników)
7. W razie gdy czas na to pozwoli, będą różne wolne ćwiczenia, by publiczność zapoznać z ćwiczeniem strażackiem
8. Cwiczenia Sokołów
9. Występ bokserów.

Wieczorem odbywa się ciąg dalszy w „Tivoli".

Od godz. 8 mej przedstawienie kinematograficzne w ogrodzie przy dźwiękach pełnej orkiestry. Pozatem taniec.

Podczas popisów i wszelkich niespodzianek po południu w ogrodzie w Strzelnicy wielki koncert.

W Strzelnicy stoją budy jak: koło szczęścia, strzelanie do tarczy, losowanie i t. p. Również dla dzieci są różne niespodzianki, tak samo i dla Pań.

Komitet Wykonawczy:

Samoliński, przewodniczący — Nowacki Czesław, zast. przewodni zącego — Duday, skarbnik — Polley — Kucharski — Gańcza — Andrnt — Witkowski

Prezydjum:

Prezydent miasta J. Włodek — Wiceprezydent miasta R. Krobski — Senator Szychowski — ks. Dziekan Dembek — Poseł Krzywiński — Poseł Reder — Radca Lipowski — Radca Butlewski — Radca Nowakowski — Dyrektor Poszwiński — Dyrektor Czarliński — Budowniczy Jakubowski — Dyrektor Grobelny — Redaktor Dąbkowski — Redaktor Rakowski — Prez. Zw. Kup. Marchlewski — Radca Murawski — Sporny — Adam Korzeniewski — Dr. Zieliński — Zawacki.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Wawrzyńca. Wschód słońca 4.35 zachód 7.34. Wschód księżyca 8.52. zachód —.

*

UROCZYSTOŚC POŚWIECENIA SZTANDARU PLACÓWKI ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW W GRUDZIĄDZU.

W niedzielę dnia 10 sierpnia br. odbędzie sie uroczysty akt poświęcenia sztandaru Placówki Związku Hallerczyów w Grudziądzu.

Program uroczystości następujący:

O godz. 10 zbiórka placówki przed mieszkaniem prezesa na ulicy Koszarowej nr. 19 o godz. 10,15 wymarsz placówki z sztandarem na miejsce zbiórek przez miasto do Bazaru ul. Moniuszki, o godz. 11-ej zbiórka przedstawicieli i deleg. Tow. z sztandarami w ogrodzie Bazaru, o godz. 12-ej wymarsz do kościoła garnizonowego, gdzie odbedzie się uroczyste nabożeństwo, poświęcenia sztandaru dokona ks. kap. Rydlewski pochód z kościoła do Bazaru ulica Moniuszki na salach uroczyste posiedzenie oraz wbijanie gwoździ pamiątkowych po zamknięciu wspólny śpiew „Nie damy ziemi skąd nasz ród" i wspólny obiad, o godz. 8-ej Bal do rana na salach Bazaru.

Coraz częściej odbywają sie poświęcenia sztandarów, wokoło których skupia się brać błękitna, by pracować dla Ojczyzny. Jak wówczas na głos wodza błękitnego „do boju" zewsząd ruszono gromadnie, by stanąć pod sztandarem błękitnego wodza, silnie liczebnie z silną wiarą w zwycięstwo poszliśmy w krwawe boje na śmierć lub zwycięstwo z hasłem wpisanem na sztandarze „dla Ciebie Polsko i dla Twej Chwały" i zwyciężyliśmy.

Sądzimy, że Szanowne Społeczeństwo miasta Grudziądza i okolicy, zechce manifestacyjnie zadokumentować swą sympatję dla byłych bohaterów z pod Rarańczy Kaniowa oraz tych którzy się w największej mierze przyczynili do „Cudu nad Wisłą" i udekorują w dniu tak uroczystym i wielkim dla nich, swoje domy barwami narodowemi oraz pośpieszą im gremio na bal, który odbędzie się w tym dniu na salach Bazaru przy ulic yMoniuszki o godz. 8. wiecz. pod protektoratem przedstawicieli władz i wybitnego obywatelstwa.

Za Zarząd Walczak.

KU CZCI KAROLA MIARKI I PAWŁA STELMACHA.

Na zaproszenie posłów śląskich do Sejmu warszawskiego, którzy w Warszawie z inicjatywy ks. posła Londzina omówili sprawę uczczenia uroczystości setnej rocznicy Karola Miarki i Pawła Stelmacha, dwóch wybitnych i zasłużonych działaczy śląskich odbyło się w gmachu Sejmu Śląskiego zebranie, na którem wybrano komitet główny, komitet katowicki i cieszyński oraz komisje literackie, prasową i finansową. Do komitetu weszli: poseł Korfanty, marszałek Wolny, ks. Londzin i wielu innych przedstawicieli organizacyj społecznych, świata literackiego oraz prasy. Postanowiono urządzić obchód w Katowicach 19-go października, w Cieszynie 22-go października, a na prowincji w listopadzie. Na uroczystość główną postanowiono zaprosić wybitne osobistości ze stolicy, postanowiono wydać książkę o tych działaczach i stworzyć stypendjum imienia Miarki i Stelmacha, a o ile finanse pozwolą zbudować mauzoleum i przenieść do niego zwłoki obu działaczy, które obecnie spoczywają na starym cmentarzu w Cieszynie.

GIEŁDA DRZEWNA W BYDGOSZCZY.

Dowiadujemy się, że w krótkim czasie uruchomiona zostanie Giełda drzewna w Bydgoszczy. Chodzi tylko o mianowanie komisarza Giełdy, które nastąpi w dniach najbliższych. Ma to bardzo ważne znaczenie dla polskiego handlu drzewnego, bowiem Bydgoszcz prowadzi olbrzymi handel a kupcy muszą jeździć do Gdańska. Przez uruchomieni eGiełdy w Bydgoszczy odciągnięty zostanie handel drzewny z Gdańska, co jest ze wszech miar wskazane, zwłaszcza, że Bydgoszcz ma doskonały port drzewny i może przewozić drzewo berlinkami i ładować wprost na okręty bez uzależnienia się od składów Gdańskich.

KOMUNIŚCI PRZERZUCAJĄ AGITACJĘ NA TEREN WOJSKA.

C. K. kom. partji, będąca sekcją moskiewskiej międzynarodówki komunistycznej — wobec niepowodzenia, jakiego doznaje wśród mas robotniczych rozrzuca odezwy wśród wojska. Nie mogąc dotrzeć bezpośrednio do żołnierzy, rozrzucają odezwy te przeważnie w budujących się koszarach, co skonstatowano w dniach ostatnich.

STATYSTYKA SĄDÓW DORAŹNYCH.

Według urzędowych danych statystycznych w ciągu roku 1923 sądy doraźne na całym terenie Rzplitej skazały ogółem 313 osób. z tej liczby na karę śmierci 109 osób.

OSZUSTWA PRZY MANIPULACJI CELNEJ.

Zainteresowane władze zaobserwowały, że licząc na zmylenie czujności władz celnych, niektórzy importerzy wyzyskują t. zw. świadectwa pochodzenia na towary, korzystające z konwencyjnych zniżek celnych, podczas gdy importują towary, niekorzystające z tych zniżek. Wobec tego Min. Skarbu wydało zarządzenie, aby tego rodzaju oszustwa, lub nawe usiłowania oszustwa, ścigane będą z całą surowością prawa.

*

OBRONA PRZECIWPOŻAROWA

zaniedbana na całym obszarze naszego Państwa, czego wyrazem są częste, a dotkliwe pożary klęskowe po wsiach i miasteczkach, zyskać może na planowej akcji swej przez uświadomienie szerszego ogółu, a potrzebie zakładania nowych straży ochotniczych i wydatnego popierania już istniejących.

Urządzany przeto na terenie całej Rzplitej „Tydzień Strażacki", w czasie od 10 do 17 sierpnia celem spopularyzowania potrzeb i zadań ochotniczych straży pożarnych, jako dyscyplinowanych placówek służby obywatelskiej, winien doznać ze strony wszystkich warstw narodu jaknajdalszego poparcia. Tydzień strażacki odbywany pod hasłem „Społeczeństwo strażakowi", zakończony zostanie w Warszawie trzydniowym (15, 16 i 17 sierpnia) licznie się zapowiadającym Zjazdem działaczy samorządowych i delegatów straży pożarnych.

—** **Wieczorek pożegnalny.** W poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 8 wieczorem urządza w „Wielkopolance" Zespół b. aktorów Teatru Miejskiego **wielki wieczorek pożegnalny.** Nie wątpimy, że wszyscy, którzy teatr i b. aktorów darzyli swem poparciem i sympatją pośpieszą na ostatnie pożegnanie.

—** **Wielką zabawę latową urządza** jutro, w niedzielę, 10 sierpnia Zjednoczony Związek Pracowników Przemysłu, Handlu itd. w ogrodzie i salach hotelu Warszawskiego.

Jak już pisaliśmy osobno, Związkowi temu chodzi głównie o uzyskanie funduszu zapomogow. dla swych członków pozbawionych chwilowo posady. Sekretarjat Związku zakrzątnął się o urozmaicenie zabawy i mając poparcie władz miejskich i tutejszych kupców, którzy ofiarnie złożyli wartościowe upominki przeznaczając na rozlosowanie, sądzi, że obywatelstwo poprze usiłowania Związku.

Koncert wojskowy, występy śpiewne i taneczne, duet itd. znanych w mieście artystów, urozmaicą pobyt w ogrodzie i salach, a tańce uzupełnią rozrywkę letnią o tak szlachetnym celu. — Przypominając o tej zabawie sądzimy, że nie zabraknie publiczności, wypełniającej po brzegi wnętrze cienistego ogrodu i strojne w kwiecie sale hotelu Warszawskiego.

—** **Pan dr. Zieliński,** plac 23 Stycznia 25-26 prosi nas o podanie do wiadomości, iż w zastępstwie lekarza powiatowego p. dr. Jossego przyjmuje u siebie w godzinach od 9—11 i od 4—5.

—** **Zakończenie obozu harcerskiego w Turznicach.** W niedzielę dnia 10 bm. odbędzie się zakończenie obozu harcerskiego Hufca Grudziądzkiego w Turznicach, na które złożą się zawody lekko-atletyczne, oraz popisy i śpiewy przy ognisku.

Powyższe podajemy do wiadomości z prośbą o odwiedzanie obozu. 30 sympatyków mogą zabrać bezinteresownie wozy 18 p. ułanów, które o godz. 2 popoł. wyjeżdżają z Rynku głównego od stromy firmy P. Korzeniewskich. Miejsca należy zarezerwować w sobotę do godz. 8 wieczorem na ul. Wybickiego 31, II p. na prawo. **Komenda Hufca.**

—** **Odbudowa Teatru Miejskiego w Grudziądzu.** W środę dnia 6 bm. odbyła się konferencja Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego z przedstawicielami Magistratu i Komisji Teatralnej, na którą zaprosił komitet architekta specjalistę do orzeczenia się w sprawie budowy teatru. W myśl orzeczenia rzeczoznawcy przyszło zebranie do przekonania, iż z trzech proponowanych miejsc na budowę teatru — ratusza II., strzelnicy i placu Kabatkowego przy Tuszewskiej Grobli, najkorzystniejszym jest teren ratusza II-go przy rogu ul. Sienkiewicza i Mickiewicza, ze względu na praktyczne jego położenie.

Na wniosek przewodniczącego komitetu sen. mec. Szychowskiego zebranie uchwaliło. zwrócić się do magistratu wzgl. Rady miejskiej„ aby po odbudowie sali w Strzelnicy, która ze względów oszczędnościowych ma służyć za tymczasowe schronisko dla teatru, odbudowano spalone piętro ratusza I-go i przeniesiono tam biura magistrackie z ratusza II-go Po przeniesieniu tychże i opróżnieniu tem samem ratusza II. rozpocznie się natychmiast budowa teatru.

Przy budowie mają być zastosowane najnowsze urządzenia techniczne a mianowicie przy urządzeniu sceny. O ile da się to wykonać, scena ma być budowana według systemu okrężnego (Drehbuene).

Budowa teatru potrwałaby przypuszczalnie trzy lata. W pierwszym doprowadziłoby sie budowę pod dach. W drugim i trzecim nastąpiłoby wewnętrzne wyposażenie. Co rok potrzebne byłoby na budowę około 120 000 zł.

Celem uzyskania potrzebnych funduszów uchwalono wypuścić loterję, do której protektoratu mają być poproszone wybitne osobistości Pomorza.

Składki na fundusz odbudowy teatru przyjmuje Sekretarjat Komitetu w ratuszu I również PKO. Poznań nr. 206,048 na imię p. Wacława Korzeniewskiego w Grudziądzu, skarbnika Komitetu Odudowy.

Sekretarjat Komitetu Odb. Teatru.

—** **Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Nowemmieście** odbyło sie pod przewodnictwem prezesa p. Ewertowskiego. na które przybył delegat Centrali p. Sobociński. Po przemówieniu przewodniczącego i odczytaniu protokułu, zabrał głos delegat Centrali, przemawiając na temat ciężkiego kryzysu ekonomicznego. Wskazawszy w swym referacie na solidarność żydowską na grożące kupiectwu polskiemu stąd niebezpieczeństwo, mówca nawołuje do solidarnej kontrakcji organizacyjnej, aby ostać się zachłannemu, w środkach walki nie przebierającemu, żywiołowi obcoplennemu.

Omówiwszy sprawy podatkowe i wykazawszy niezbite wyniki Centrali mimo trudne warunki finansowe, mówca kończy apelem do zgodnej pracy nad rozwojem handlu polskiego.

W dyskusja zabierali głos pp. Ewertowski, Rosiński, Bork, Sypniewski, Jankowski, Gęstwicki, Nowaczyk, który w słowach pełnych odczucia wagi położenia nawoływał do pracy organizacyjnej w zgodzie.

W miłym i harmonijnym nastroju odbyło sie posiedzenie zamknięte przez prezesa tradycyjnym „Cześć Kupiectwu".

—** **Nie pić wody po wiśniach.** Wiśnie są, jak wiadomo, najniebezpieczniejsze, gdy napić się po nich wody. Wiele osób jednak nie przestrzega tego, a istotnie lekceważenie tej koniecznej ostrożności może się skończyć tragicznie. Oto jak donoszą pisma śląskie w Chebie w Czechach, młody syn pewnej gospodyni po zjedzeniu wisień napił się pół szklanki wody — i zmarł w godzinę mimo pomocy lekarskiej. Również w wiosce Biała na Śląsku ofiarą własnej lekkomyślności w tym względzie padli dwaj chłopcy jeden 10-letni, drugi 18-letni. Po wypiciu wody po wiśniach zmarli wśród boleści w ciągu nocy.

—** **Bank Powiatowy w Grudziądzu** powstał mocą uchwały Sejmiku Powiatowego i zatwierdzenia Sądu Administracyjnego oraz Urzedu Wojewódzkiego. Myślą przewodnią założycieli było rozszerzenie działalności przez wzmocnienie funduszów własnych i zasilenie jego organów drogą kredytów opartych na majątku całego powiatu.

Na kapitał zakładowy otrzymał Bank Powiatowy z funduszów powiatowych dotacje i rozpoczął w lipcu 1922 r. swą działalność skierowaną ku poparciu rolnictwa, handlu i przemysłu w powiecie grudziądzkim.

Rezultatem dotychczasowych działalności Banku Powiatowego było przez udzielenie kredytu drobnym przemysłowcom stworzenie własnej egzystencji i nabycia z rąk obcych nieruchomości.

Między temi nabył Bank Powiatowy nieruchomość położoną przy ulicy J. Wybickiego 39., celem urządzenia lokalu bankowego w własnej siedzibie. Wydatna pomoc finansowa przy robotach meljoracyjnych w powiecie oraz zasilenie Powiatowej Kasy, celem regularnego uskuteczniania wypłat, związanych z administracją powiatu leżały także w intencji Banku Powiatowego.

Ograniczając się minimalnym zyskiem- Bank Powiatowy rozwija stale swe agendy, zwiększa personel biurowy, przeprowadza obecnie przebudowę nabytej kamienicy, w której otwiera w miesiącu lipcu lokal Banku Powiatowego.

Nowa placówka znajdować się będzie w centrum miasta, urządzona wedle nowoczesnych wymagań. Skromne zyski swe osiągnięte w roku ubiegłym, przeznaczył Bank Powiatowy na cele humanitarne itp.

Z dotychczasowego przebiegu prac i szybkiego rozwoju, wnioskować można, że inicjatywa założenia Banku Powiatowego została uwieńczona jak najpomyślniejszym wynikiem.

Dyrekcja Banku Powiatowego składa się z panów: dyrektora Józefa Wojciechowskiego, starosty Ossowskiego i Okoniewskiego.

—** **Podziękowanie.** Związek Obrony Kresów Zachodnich łącznie z Komitetem organizacyjnym pantominy „Pod Grunwaldem", składa niniejszem serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy bezinteresownie przyczynili się do wystawienia pantominy w Grudziądzu. A przedewszystkiem pp. staroście Ossowskiemu, prezydentowi Włodkowi, generałowi Ładosiowi, gen. Kasprzyckiemu, płk. Kristinusowi, płk. Dembińskiemu, płk. Krzischowi, Magistratowi i Dyrekcji Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, Komendzie Policji Państw., nadleśniczemu Konarzewskiemu, dyr. Dolatowskiemu, Kierownictwu Rejon. Inż. i Sap., Dowództwu Baonu Radio, p. Erdmannowi, kierownikowi firmy „Strzała" za instalacje światła elektrycznego, p. budowniczemu Pelkertowi, Firmie Alfred Moddelsee, p. Dunklerowi wł. firmy „Żywnopol" p. P. Witkowskiemu, p. Engelbrechtowi, Firmie „Femina", p. Kaubemu, p. Hinzowi, p. Patermannowi, dyr. Staukowi.

W niedziele Święto Hallerczyków

Święto Hallerczyków — to święto Grudziądza. Hołd Wam i cześć — bohaterzy!

Ruch towarzystw.

—(rt) **Tow. śpiewu „Lutnia“:** Przypominamy jutrzejszą wycieczkę do Gródka. Zbiórka o godz. 10-ej przy dworcu, odjazd o godz. 10,35. Wycieczka odbędzie się pomimo pochmurnej pogody. ZARZĄD.

—(rt) **Stow. Polskiej Młodzieży Katol.** z śródmieścia, z chełmińskiego przedmieścia i M. Tarpna, bierze udział w poświęceniu sztandaru i pochodzie Tow. Hallerczyków. Zbiórka wszystkich trzech Tow. o godz. 10,30 na sali parafjalnej. Po pochodzie jest na salce parafjalnej dla członków z śródmieścia zebranie oraz przyjęcie nowego ks. Patrona.

—(rt) **Towarzystwo Młodzieży pod wezwaniem św. Stanisława Kostki** zwołuje zebranie na 10 bm. o godz. 12-tej w sali klasztornej.

—(rt) **Zebranie „Zgoda“.** Walne zebranie dnia 10 bm. o godzinie 4-tej popoł. u p. Żelaznego.

—(rt) **Tow. „Sokół“.** Wielka zabawa letnia dnia 10 bm. Program urozmaicony. Patrz porozwieszane afisze.

Kino „Orzeł“ wyświetla w niedzielę o godz 2. dla dzieci, a o 4. dla dorosłych wysoce patrjotyczny film **„Miłość przez ogień i krew“.** Film ten jest sensacją pierwszorzędną i elektryzuje cały Grudziądz.

Pochwała herbaty. „Herbata zapobiega tyciu, jest doskonałym środkiem przeczyszczającym, nie dopuszcza ospałości, leczy ból głowy i zapobiega mu“ — oto co głosi Chińczyk o swym ulubionym napoju.

Zaiste treściwszej nie możnaby orzec o nim pochwały! I nasze zjednała ona sobie względy, gdyż działa pobudzająco i orzeźwiająco, tudzież wzmacnia nasze poczucie siły.

Lubo początkowo zwano herbatę (pojawiła się ona po raz pierwszy w Europie w wieku XVII-ym) „naparem ze siana“, a nawet bezwstydną naleciałością stulecia, to jednak zjednała ona sobie nawet krańcowych wielbicieli.

Jednym z największych był bez wątpienia lekarz domowy pewnego księcia niemieckiego Bontokoe, który twierdził, iż aby być zdrowym, trzeba dziennie wypić dwieście do trzystu filiżanek herbaty.

I jak przed wiekami głosił pochwałę herbaty wierszem cesarz Kien-Long, tak samo później opiewał ją w licznych pieśniach pewien poeta angielski.

Ktoby zaś dzisiaj ułożyć zechciał hymn ku jej chwale, to bez wątpienia musiałby on zamienić się w pieśń pochwalną o herbacie marki „Czajnik“, która odznacza sie przepysznym aromatem, nadzwyczaj delikatnym smakiem i subtelną treściwością.

—** **Zwracamy uwagę** na dzisiejsze ogłoszenie firmy Korzeniewski, które zawiadamia kupujących o korzystnej konjunkturze nabywania towarów specjalnie dla sfer mniej zamożnych.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Do Vaterlandu!)** W tych dniach otrzymało rozkaz wysiedlenia sie z obwodu fortecznego toruńskiego kilku jednostronnych optantów, zamieszkałych na Rudaku.

—** **SŁOPANOWO, pow. chełmiński). (Śmierć na własnem weselu).** Podczas uczty weselnej zmarła tu nagle nowozaślubiona Zuzanna Rostek. Przybyły natychmiast lekarz zdołał tylko stwierdzić śmierć. Zrozpaczony młody małżonek wpadł w stan nadzwyczajnego zdenerwowania.

—** **GDYNIA. (Regaty morskie).** Liga Żeglugi Morskiej w roku bieżącym urządza doroczne regaty morskie w Gdyni w dniu 10 sierpnia. Program obejmuje 21 biegów, w tem jeden bieg jachtowy, 8 biegów łodzi marynarki wojennej (4 wiosłowe i 4 żaglowe), 8 biegów łodzi rybackich, 4 biegi sportowych łodzi rzecznych. Nagród rozdanych zostanie 21 pierwszych, 14 drugich i 6 trzecich. Komitet honorowy stanowią pp.: prezes St. Śliwiński, mec. Emil Weydel, inż A. Pauly, komandor Cz. Petelenz, gen. Borowski, kom. gen. Strasburger wojewoda pomorski Wachowiak, gen. Józef Haller, admirał Porębski, admirał Jollivet, komandor K. Jacynicz, gen. Rozwadowski, dyr. Orzechowski, inż. Bykowski, dyr. G. Chrzanowski, dyr. Pistel, dyr. Armułowicz, dyr. O. Kobański, poseł Załuska, Starkiewicz, de Rosset, kapitan Michałowski.

—** **WEJHEROWO. (Sieroty polskie nad Bałtykiem).** Czytamy w korespondencji z Wejherowa do krakowskiego „Czasu“: Wychodząc z mieszkania bursistów, słyszymy w ogrodzie dziwny śpiew dziecinny. Melodja „Boże coś Polskę“ ale słowa niezrozumiałe. Zbliżamy się. Ze spaceru wraca na podwieczorek gromada dzieci niżej lat 10. Chłopcy mają ubranka w niebieskie paski, dziewczynki w takąż kratkę. To „Japończycy“, sieroty, zebrane przez polski komitet w Rosji i Syberji po ofiarach bolszewickich, przewiezione do Japonji, a stąd do Polski i umieszczono tu w Wejherowie, gdzie im świetnie się powodzi. Gromadki ich pod odpowiednim dozorem spotkasz w dzień pogodny w każdym lesie wejherowskim „na jagodach“. Wracający na podwieczorek oddział śpiewał, jakieśmy sie dowiedzieli, „Kimi Gajawa“, japoński przekład „Boże coś Polskę“. Dzieci umiały jeszcze jakąś pieśń pogrzebową japońską, którą często śpiewały w krainie wschodzącego słońca; tu na szczęście nie mają do tego sposobności, więc powoli zapominają japońskiego żegnania zmarłych towarzyszów.

—** **SOPOTY. (Katastrofa samochodowa).** Samochód jadący z Sopot, wpadł na drzewo. Pasażerki samochodu pp. Marja Schenk z Warszawy i Marta Górecka z Krakowa zostały poważnie poszwankowane. Odwiezione je do szpitala miejskiego.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Przychwycenie złodzieja kieszonkowego).** Abel Zelkowicz z Włocławka przyjechał do Bydgoszczy do lekarza. „Przypadkowo“ na Placu Teatralnym włożył on rękę do cudzej kieszeni i w tym momencie schwytano go. Wspólnika swojego, który w tym momencie zbiegł, nie chce on wydać.

—* **MYSŁOWICE. (Zalanie kopalni).** Na kopalni mysłowickiej zniszczony został zupełnie kocioł, a nieumiejętna obsługa pompy wodnej doprowadziła do zalania jednego pokładu. Istnieje obawa, że zalaniu mogą uledz także dalsze pokłady. Przy kotle i pompie powierzone były funkcje urzędnikom....

—* **CIESZYN. (Dochrapał się).** Pewien złodziej z Łodzi pojechał sobie do Cieszyna na gościnne występy. Nieszczęście chciało, że wszedłszy na strych t. zw. „amsterdamskiego“ domu, po spakowaniu rzeczy, które miał zamiar zabrać, postnowił się przespać, zapominając o tem, że we śnie dość głośno chrapie. Mieszkańcy domu słysząc chrapanie, poszli zobaczyć, co się dzieje na strychu. Patrzą, a tu leży sobie wygodnie pan złodziej i chrapie. Nuże więc wiązać, a potem budzić go. Gdy opryszek się obudził, był już tak zabezpieczony, przed ucieczką, że nawet jego złodziejskie sztuczki nic mu nie pomogły. Z paradą i w asyście odprowadzono go do policji, która się już nim dalej zaopiekowała. Przy rewizji znaleziono przy nim pęk kluczy, wytrychów i inne złodziejskie narzędzia.

Z ruchu gniazd sokolich.

Grudziądz, dnia 6 sierpnia. (Zebranie plenarne Sokoła). W środę dnia 6 sierpnia odbyło się w Leśniczówce u p. Szmeltera plenarne zebranie Sokoła, na które drużyny obojga płci dość licznie się stawiły — tylko ubolewać trzeba, że starsi druhowie tak oziębli i absolutnie ich nie widać ani na zebraniach, ani w pochodach lub innych uroczystościach. Serdecznie więc apeluję do tych starszych członków, by służyli dobrym przykładem i uczęszczali choćby na zebrania.

Zebranie zagaił prezes gniazda druh Wł. Samoliński i temuż przewodniczył. Sekr. druh Rbuinowski odczytał sprawozdanie z porzedniego zebrania, które bez zmiany przyjęto. Druh prezes w serdecznych słowach powitał druhnę Witkowską z gniazda Lwów - Macierz, która przybyła na zlot nasz Dzielnicowy.

Kilknastu nowych członków przyjętych przez Zarząd, przedstawiono zebraniu a druh prezes gorąco zachęcił tych nowych członków by wiernie i dzielnie służyli sprawie sokolej, uczęszczali na ćwiczenia i zebrania i zawsze swe obowiązki jako takie spełniali. Gromkiem czołem powitała ich drużyna w grodzie swojem. W komunikatach od Zarządu referuje I. wiceprezes, że w niedzielę dnai 10 sierpnia br. obchodzi tut. placówka Hallerczyków swe poświęcenie sztandaru. Uchwalono z powodu zawodów okręgowych wysłać delegatów i to druhów Stefana Wawrzyniaka, Banaszaka i Zielińskiego.

Tow. gimn. „Sokół“ w Inowrocławiu uchwaliło wysłać telegram z powodu rocznicy 40-letniej. W sobotę dnia 16 sierpnia odbędzie sie dla członków Sokoła skromna zabawa w zamkniętym gronie w Leśniczówce i otwarcie uroczyste oddziału Mandolinistów, którego kierownikiem i propagatorem jest druh Cywński. Druh Deuter wnosi, by gniazdo nasze przystąpiło do wspólnego zdjęcia, co ma nastąpić w niedzielę dnia 17 sierpnia o godz. 11-ej przed południem w ogrodzie w Bazarze. Życzeniem jest, by nietylko ćwiczący w stroju ćwiczebnym, ale i niećwiczący licznie się stawili, by to była niejako pamiątka dla każdego druha gniazda grudziądzkiego.

Następnie zdaje sprawozdanie ze zlotu w Chełmnie i Bydgoszczy naczelnik gniazda druh Urbaniak, uzupełnia jego wywody druh prezes, który podkreśla brak jeszcze zawsze punktualności. Lecz tak zlot w Chełmnie, jak dzielnicowy w Bydgoszczy posunął sprawę naszą naprzód, stanowczo można twierdzić, że jest postęp na całej linji.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął prezes zebranie pozdrowieniem sokolim Czołem. **Sokół.**

OKRĘG III. DZIELN. POM. ZW. SOKOŁOW

urządza w niedzielę dnia 10 sierpnia 1924, na boisku koszar przy ul. Chełmińskiej Zawody lekko-atletyczne o nagrody. Na program składają sie:

Dla druhów: 1) Biegi na 100, 200, 1500 mtr. dla jednostek i bieg rozstawny na 1600 mtr. (800, 400, 200, 100).

2) Skoki: z rozb. w dal, w wyż, o tyczce i trójskok.

3) Rzuty: oszczepem, dyskiem, granatem i pchnięcie kulą 7¼ kl.

4) Pięciobój: biegi na 200, 1500 mtr., skok w dal, rzut dyskiem i oszczepem.

Dla druhen: Bieg na 60 mtr., skok w dal z rozb., skok w wyż, rzut piłką krokietową i ew. równoważne.

Początek zawodów o godz. 3, 30 popoł. Przedboje o godz. 9 rano.

Czołem! **Zarząd Okr. III.**

— **Baczność Sokoli!** Podaje się do wiadomości, że ćwiczenia oddziału **młodzieży męskiej** odbywają się odtąd stale w **poniedziałki i czwartki** od godz. 7.30 do 9-ej wieczorem w Bazarze. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje się tamże **nie** niżej lat 14.

(—) Fr. Deuter.
kierownik oddziału młodzieży męskiej.

— **Wtorki i piątki lekcje ćwiczeń oddziałów:**

młodzieży żeńskiej	od godz. 6 — 7 wieczorem
dla druhen	od godz. 7 — 8 wieczorem
dla druhów	od godz. 8 — 10 wieczorem

Naczelnik.

Ze sportu.

PIŁKA NOŻNA.

Warszawa, 6. 8. (PAT). Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy Makkabi (Berno) a Warszawianką (Warszawa) zakończyły się wynikiem 5:0 (4:0).

Kapitan związkowy p. Obrubański, ustalił następujący skład polskiej drużyny reprezentacyjnej, na niedzielne zawody z Finlandją w Warszawie: Georlitz (I. F. C. Katowice) — bramka, Karasiak (ŁKS), Markiewicz (Wisła) — obrona, Hanke (Pogoń), Kucharski (Pogoń), Spojda (Warta) — pomoc, Müller (Czarni, Lwów), Garbień (Pogoń), Reyman Henryk (Wisła), Loth Janek (Polonja). Adamek (Wisła) — napad. Skład jest naogół dobry. Drużynie naszej przesyłamy serdeczne życzenia godnego reprezentowania sportu piłki nożnej w Polsce.

P. Garbień Józef znany i sympatyczny, reprezentatywny gracz Polski i napastnik lwowskiej Pogoni, otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora medycyny.

Zawody międzypaństwowe Węgry — Polska odbędą się dnia 31 sierpnia br. w Budapeszcie. Pertraktacje zostały już ostatecznie i pomyślnie ukończone. Będzie to czwarte z rzędu spotkanie drużyn reprezentacyjnych obu państw a ośmnaste z rzędu zawody piłki nożnej Polski.

Wiedeńskie drużyny piłki nożnej, które maja zamiar stać się drużynami zawodowemi, zażądały utworzenia dla siebie zawodowych sędziów piłkarskich i z tego rodzaju propozycją zwróciły się do wiedeńskiego kolegjum sędziów, które jak dotąd, nie zajęło jeszcze w tej sprawie definitywnego stanowiska.

PŁYWANIE.

W sobotę i w niedzielę dnia 2 i 3 sierpnia br. odbyły się w Krakowie miedzynarodowe zawody pływackie, urządzone staraniem K. S. Cracovia. Udział gości z zagranicy był bardzo liczny. Szczególnie licznie reprezentowane były Węgry i Czechosłowacja. Wśród licznych „gwiazd“ zagranicznych, brała udział wzawodach również i p. Millerowa, słynna pływaczka czeska. Większa cześć zwycięstw odnieśli goście — szczególnie Węgrzy — ze względu na bardzo słaby jeszcze stan polskiego sportu pływackiego. Jednakowoż wyniki naszych zawodów nie były najgorsze.

Z OLIMPJADY.

Wielka ósma olimpjada w Paryżu — skończyła się. Na 43 państw, biorących udział, pierwsze miejsce zdobyły Stany Zjed. Am. P., a 26-te Polska z 1¼ punktami. Zajęcie miejsca, chociaż będącego bardzo na szarym końcu, przez Polskę, mamy do zawdzięczenia tylko naszym zawodnikom kolarskim i hippicznym. Szczegółowe sprawozdanie i „rachunek sumienia“ umieścimy w najbliższym czasie.

Z ruchu wydawniczego.

= Nr. 29 „**Wiadomści Literackich**“ przynosi na miejscu naczelnem obszerny artykuł Boya o kulcie Balzaca w związku z ostatniemi publikacjami francuskiemi i niemieckiemi. Dalej w numerze znajdujemy artykuły: St. Czosnowskiego „Fundusz narodowy dla literatów“, K. Irzykowskiego „Historja pewnego konkursu“, korespondencję K. Szymanowskiego z Paryża artykuły informacyjne o Radiguecie, nowych dramatach niemieckich, obfitą kronikę rosyjską. W dziale recenzyj W. Wandurski omawia książkę K. Irzykowskiego o kinie, J. N. Miller rozważa rolę majora Pycia w powieści J. Kadena „Generał Barcz“, S. Napierski charakteryzuje ostatnią powieść J. Korczaka, M. Stępowski pisze o metodach Forda w księgarstwie, a W. Husarski analizuje tryptyk z Bodzentyna.

= **Pamiętnik Sokoli.** Nakładem Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej Zw. Tow. gimn. „Sokół“ wyszedł w tych dniach **„Pamiętnik Sokoli“ 1924 z okazji zlotu sokolego Dzielnicy Pomorskiej w Bydgoszczy.**

Na obfitą, a bardzo urozmaiconą treść składają się artykuły o idei Sokolej, artykuły organizacyjne, wspomnienie z czasów, kiedy Sokół był zarzewiem polskości, wreszcie obfity materjał beletrystyczny.

Każdemu, kto sie istotnie interesuje ruchem sokolim, możemy szczerze polecić tę nader pieczołowicie wydaną książkę.

Trybuna publiczna.

Pantomina.

Grudziądz, 6. 8. 24.

Z kół naszych czytelników otrzymujemy następujący list, z którego atoli nie wszystkiemi punktami się solidaryzujemy:

„Będąc na obu pantominach „Bitwa pod Grunwaldem“. zniewolony jestem podać tych parę uwag, jakie mi się nasunęły odnośnie wspomnianej pantominy.

Zdala jestem od czynienia zarzutów inicjatorom, reżyserom i wykonawcom — tym należy się ogólne i jak największe uznanie, — dali bowiem widzom rzecz dotychczas w Polsce nie widzianą i nie praktykowaną — a bardzo trafnie ujętą, mogącą zainteresować i zachwycić każdego inteligenta i analfabetę.

Jaki cel był jednak i czy został **w całości osiągnięty?**

Jeżeli miało to być jedynie źródłem zdobycia pieniędzy na pewien cel — to — twierdzę stanowczo, za mało **celowe,** jeśli natomiast był cel właściwy t. j. **„uświadamiający masy“,** to nie został on w całej pełni osiągnięty, bo ogromna większość z tych, co była i przypatrywała się — całości dokładnie nie rozumiała — widziała jedynie szereg postaci i grup — stojących, przechodzących i przejeżdżających, wchodzących w całokształt akcji.

Powie ktoś — były programy — tak były ale czy je tłum czytał i czy wogóle w ciemności mógł je czytać? Nie! i programy tu nie były wystarczające — tu trzeba było podawać krótkie objaśnienia sposobem kinowym, wówczas każdy by wiedział co w danej chwili dziać się będzie.

Pomysł bardzo trafny dać to przy sztucznem świetle — lecz to światło co było — stanowczo było za słabe — by widz mógł był coś zobaczyć — a natomiast dość silne, by dostatecznie ośiepiać nim w przerwach widzów, by tem mniej mogli później zobaczyć.

Co do samego wykonania.

Król Jagiełło otoczony nikłą starszyzną i świtą — były bowiem chwile, że wsiadając czy zsiadając z konia, nie było go komu podtrzymać.

Sprawianie szyków chorągwi — było jakoby żadne — a przecież już za Jagiełły — już jakieś szyki właściwe — i wyraźne były — nie trzeba mu tego odmawiać. Modlitwa wojsk wypadła blado. Pieśń **„Boga Rodzico“** śpiewali ciurowie jedynie, z czem zgodzić się trudno, gdyż śpiewało ją zawsze przedewszystkiem wojsko walczące t. j, rycerstwo.

Walka w całości wypadła nieprawdopodobnie. Było tylko przelatywanie, lecz starcia wręcz prawie że nie było, dzięki czemu pobojowisko zasłane ciałami rannych i zabitych zupełnie nam nie uwidoczniło się, zatem i księża nie mieli roboty, względnie nie wiedziel, co na takiem pobojowisku robić.

A można się było spodziewać, że ta część pantominy wypadnie bardziej prawdopodobnie i zajmująco, tem bardziej, że reżyserami byli wojskowi dobrze nam znani.

Tem większe było w ostatnim akcie zdziwienie widzów, skąd się wzięło tylu pokaleczonych i poturbowanych krzyżaków w niewoli.

Gdyby wykonanie było podobne do opracowania w programie, mielibyśmy naprawdę wspaniałe widowisko.

Zaznaczam tu jeszcze raz dobitnie, że inicjatorom, reżyserom i wykonawcom należy się ogólne, zasłużone i jak największe uznanie, za danie nam widowiska, dotychczas w Polsce nie widzianego a mającego, jak przekonaliśmy sie w obu dniach ogromne powodzenie. Wynika z tego, że jest to nowy sposób dawania z ogromnym powodzeniem, dla szerokich mas karmy duchowej, co powinno wzbudzić szerokie naśladowictwa w całej Polsce.

Tom. jeden z widzów.

*

Kwestją powyższą zajmiemy sie i podamy w swoim czasie recenzję Pantominy fachowa, pióra naszego stałego sprawozdawcy, dzisiaj narazie podajemy ten szereg uwag.

Ze srebrnego ekranu.

„MIŁOŚĆ PRZEZ OGIEŃ I KREW“ — „ORZEŁ“.

Film powstały z incjatywy Zw. Inwalidów, oparty na rdzennie polskiem podłożu eksperymentalnym.

Ma przeto wszystkie zalety i wady filmów polskich.

Jedną wszakże rzeczą bije „Miłość“ tego rodzaju filmy. Oto film ten powstał z goracego entuzjazmu dla sprawy polskiej, dla tego „cudu Wisły“, który jeszcze raz stwierdził wyższość kultury polskiej nad rosyjska.

A że pomiędzy sceny wojenne o silnem napięciu wpleciony jest milutki romansik z łezką i sentymentem, przeto film ten godyn jest polecenia dla starszych, ale co więcej dla dzieci i młodzieży z zupełnym spokojem.

Wiadomości z Chojnic i okolicy.

Przemówienie p. Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego.

(Według urzędowego brzmienia).

Chojnice, 7. 8. (PAT). Wieczorem w sali gmachu szkoły powszechnej podejmowało miasto p. Prezydenta bankietem W odpowiedzi na przemówienie p. Prezydent zaznaczył, że kończąc swój tegoroczny objazd Pomorza, stwierdza na podstawie tego, co zaobserwował, duży postęp ogólny oraz podkreślił z radością szczere dążenia do zgody i harmonijnego działania, nie wyłączając obywateli narodowości niepolskiej, odnoszących się coraz lojalniej do Polski. Pragnienie zgodnego działania, przenika coraz szersze warstwy i objaw ten należy uważać za wysoce dodatni, budzący najlepsze na przyszłość nadzieje. Z powodu wyrażonych obaw co do trwałości pokoju, p. Prezydent zapewnił jeszcze raz z całą stanowczością, też wszelkie na ten temat pogłoski nie mają żadnych realnych podstaw. Mogę Was zapewnić — powiedział p. Prezydent — że nic Wam nie zagraża. Możecie z całym spokojem stać przy swoich warsztatach pracy. Musze to oświadczyć jasno i stanowczo, że Pomorze jest nieodłączną częścią Polski i nie może być przedmiotem jakichkolwiek targów międzynarodowych. Przechodząc następnie do stabilizacji waluty, p. Prezydent zaznaczył, że doniosłe to dzieło jest zasługą nietylko Rządu, Sejmu i Senatu, lecz i wszystkich obywateli nie uchylających się w poczuciu swoich obowiązków względem państwa od lojalnego płacenia zwiększonych znacznie podatków. Pieniądz nasz stoi dziś tak wysoko, że jest przedmiotem zazdrości obcych. Ze spokojem możemy powiedzieć, że gospodarka nasza wbrew złośliwej opinji naszych wrogów podnosi się wzorowo. Własnym rozumem i o własnych siłach wyszliśmy z najcięższej sytuacji finansowej. Nasze przesilenie gospodarcze nie jest tak ostre, jak u sąsiadów, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w stosunku do innych mamy najmniejszą ilość bezrobotnych. Stwierdziwszy jeszcze raz, że wszystko idzie ku lepszemu, p. Prezydent przyrzekł znów odwiedzić w roku przyszłym Pomorze, co zgromadzeni na sali liczni uczestnicy bankietu przyjęli gromkimi oklaskami i okrzykami na cześć dostojnego Gościa. Po bankiecie i zaszczyceniu swoją obecnością urządzonego w gmachu starostwa rautu z udziałem kilkuset osób z pośród wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa, p. Prezydent odjechał o godz. 12 w nocy do Warszawy, żegnany po drodze serdecznie przez licznie zebraną na ulicach ludność miejscową.

Przemówienie ks. proboszcza Makowskiego.

Niniejszem podajemy znakomite przemówienie ks. proboszcza Makowskiego, którem powitał p. Prezydenta Rzpltej w kościele gimnazjalnym w Chojnicach.

Red.

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej.

Święto to wielkie i jedyne w swoim rodzaju, które dziś dane jest w parafji chojnickiej obchodzić. Byli pod miastem królowie: Był Kazimierz Jagiellończyk, który je jako nieprzyjacielskie oblegał. Był Jan Kazimierz, który z niego już swojego, królewskiego miasta Szwedów wypędził, ale kronikarze o tem nie wspomnieli, że monarchowie polscy w samem mieście gościli. Dziś zatem po raz pierwszy Chojnicom ten zaszczyt przypada, że witać mogą Głowę Państwa Polskiego, witać mogą tego, na którego czole spoczął majestat Rzeczypospolitej, witać mogą w obrębie swoich murów i w kościele, niestety nie w dostojnej wiekiem i budową farze swojej, która odarta przez dawne pożary ze sklepień i obecnie będąc w stanie odnawiania, wkrótce ma odżyć w dawnej piękności, za to witać mogę w kościele z ołtarza, z którego na nas patrzą wielkie figury świętych polskich, królewicza Kazimierza i senatorskiego syna, Stanisława Kostki.

Nie potrzebuję wyjaśniać, jakie to są uczucia, które przyprzejściu Twoim, Panie Prezydencie, ten lud u stóp Twych składa. Poznałeś już- dostojny Panie Prezydencie, przy kilkakrotnym swoim pobycie na ziemi Pomorskiej duszę tego ludu, duszę jego, która rzeźbiły, smagały i hartowały wichry z morza idące ponad pagórkami i jeziorami kraju. Duszę jego twardą, a ostrą, nie prędko się zapalającą, lecz jak się odda, jak ukocha, to już cała.

Przedstawiciel miasta naszego przy wjeździe do niego, ofiarował Ci, Panie Prezydencie, staropolskim, słowiańskim obyczajem chleb i sól. Tak cała ludność pomorska innego, wyższego rodzaju chlebem solą Cię wita: najcenniejszemi dobrami, które posiada, wita chlebem, tym chlebem, ktory stąpił z nieba i daje życie światu, tą Przenajświętszą Ofiarą, która zaraz się odprawi i która niech Ci będzie zadatkiem dóbr wszelkich z ręki Boga. Chlebem wita, którym według słów Zbawiciela, żyje człowiek i żyją narody więcej aniżeli chlebem i pokarmem codziennym Chlebem tym, tą nauką Chrystusową, którą lud nasz przyjął i przyswoił sobie przez wiarę gorącą.

Ta jego wiara, ta religja żywa, to jego znane przywiązanie do świętego Kościoła katolickiego daje charakterowi jego trwałe podstawy, myśli jego zdecydowały kierunek, każe mu miłować ład i porządek, na prawie Bożym oparty, podległym być władzy i spełniać obowiązki.

Wita Cię, dostojny Panie Prezydencie, ten lud nasz solą, która zaprawia, uszlachetnia i smacznym czyni jego szorstki na zewnątrz charakter. Solą, która ustrzegła go od skażenia: to miłość Ojczyzny, gorące ukochanie Polski, języka i narodowości polskiej. Przez nią został on strażnikiem Polski nad Bałtykiem, zachował on w Polsce ten skarb bezcenny — morze. Ideał Polski, który nosił i pieścił w sercu swojem, nie pozwolił mu upaść na duchu wśród najcięższych prześladowań przez wieki całe aż po dobę wywłaszczenia.

Chlebem i solą Cię wita. Ten pokarm podwójny, którym żyje jego dusza składa na przywitanie ufnie w ręce Twoje jako gospodarza, włodarza i Pana swej ziemi, niezłomne przekonany, że przy Twojej pomocy możnej i pod Twoją opieką Polska mu go zachowa, pomnoży, i nic z niego uronić nie pozwoli. Lud nasz świadom swoich obowiązków względem Państwa, szczególniej tu na rubieżach, i gotów je spełnić aż do granic poświęcenia. Świadom jest i obowiązków Państwa, strażnika dóbr [illegible]

„Witajże nam, witaj miły hospodynie", dziś woła ku Tobie, witaj miły i ukochany, jako ten, który tak Pomorze wśród ziem Polski wyróżnia życzliwością, tak chętnie do nas przychodzi, tak nieustannie zwraca uwagę na ważność naszego kraju, dla bytu i wielkości Państwa.

Niech Bóg najłaskawszy, taką jest modlitwa nasza w dniu dzisiejszym, zleje obfitość łask swoich na Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, niech będzie podporą rąk Jego, niech będzie światłem rozumu Jego, aby bezpiecznie kierował nawą Państwa wśród fal rozhukanych doby obecnej, do promiennego brzegu jasnej przyszłości. Amen.

Poświęcenie sztandaru drużyn konduktorskich w Chojnicach.

(Od własn. korespondenta),

Chojnice, 4. sierpnia.

W niedzielę, dnia 3 sierpnia br. były Chojnice świadkiem niezwykłej uroczystości.

Oto **„Związek Drużyn Konduktorskich"** w **Chojnicach** obchodził uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Z tego powodu zgromadziło się na tutejszym dworcu kolejowym na poprzednie zaproszenie mnóstwo delegacji różnych towarzystw zawodowych i społecznych, częściowo z sztandarami, częściowo bez sztandarów. Były delegacje i sztandary z Warszawy, Bydgoszczy, Gdańska, Grudziądza i innych miasta.

O godzinie 10,30 ruszył pochód z dziewięcioma ślicznie barwnemi sztandarami na czele z dworca, udając się przez całe miasto aż prawie do ostatniego domu nad szosą Człuchowską, gdzie mieszka prezes Chojnickiego Związku drużyn konduktorskich, u którego przebywał nowy, mający być poświęconym sztandar wspomianego Związku. Droga była niezwykle długa, a dzień pogodny, nawet skwarny, to też niejeden grubas wysączył sporo potu, co mu tylko na zdrowie wyjść mogło. Przygrywała orkiestra w sile 20 osób, tak zwanych „Kostków" z Czerska. (Stowarzyszenie młodzieży pod wezwaniem św. Stanisława Kostki).

Niepoświęcony dotąd sztandar niosło w stanie leżącym na jedwabnych wstęgach, sześć młodych panienek w bieli aż do kościoła gimnazjalnego przed główny ołtarz, i w tym stanie trzymały go aż do podniesienia. Po podniesieniu obnażono sztandar z czarnej opony, w której dotąd spoczywał i podniesiono w górę, w której to pozycji pozostał aż do ukończenia ceremonji, to znaczy aż do „Agnes Dei". Nie kłaniał się jeszcze Bogu Eucharystycznemu, jak to uczyniły inne sztandary. Ceremonji towarzyszyły 3 pary chrzestnych, między nimi p. hr. Maciej Mielżyński, alias „Nowina Doliwa", główny dowódca ruchu powstańczego na Górnym Śląsku, który też wzniośle przemówił podczas obiadu, powiedziawszy między innem i to, że wobec Ojczyzny nie zna zasług, tylko obowiązek.

Obrządki kościelne rozpoczęły się dopiero kwadrans po 12, bo wskutek gruntownego remontu fary odbywają się wszystkie nabożeństwa tymczasem w pięknym, lecz stosunkowo małym kościele gimnazjalnym. Musiały się więc poprzednio odbyć wszystkie porządkiem zapowiedziane nabożeństwa, a w końcu dopiero nabożeństwo z poświęceniem sztandaru. Zaznacza się to dla tego, aby pozamiejscowi goście, których było sporo, wytłomaczyli sobie powód dla którego wspomniane nabożeństwo odbyło się o tak późnej porze.

Podczas Mszy św. zaśpiewały dźwięcznym głosem duet dwie panie z tutejszej „Lutni" „Matko pocieszenia", a na przemian grała orkiestra „Serdeczna Matko", w końcu zaś całego aktu poświęcenia „Boże coś Polskę". Ks. prob. wygłosił wzruszające, odpowiednie do chwili uroczystej, przemówienie od ołtarza. Po odśpiewaniu na samem końcu I. zwrotki „Roty Konopnickiej" ruszył pochód ulicą Gimnazjalną, Młyńską przez Plac Jagielloński, ulicą Człuchowską i Gdańską do Hotelu Centralnego, gdzie nastąpiły liczne przemówienia przeważnie mówców pozamiejscowych, po poprzedniem powitaniu gości i objaśnieniu celu i dążeń związku przez prezesa tegoż.

Podczas obiadu przybył ks. poseł Dachowski z Poznania, którego zebrani przywitali powstaniem z miejsc, a który odpowiednio przemówił. Przemawiali między innymi także delegat Ministerstwa Kolei Żelaznych z Warszawy, prezes okręgowy Związku drużyne konduktorskich z Bydgoszczy i inni. Prezes Dyr. Kol. w Gdańsku p. Czarnowski przysłał stosowny telegram. Po obiedzie nastąpiło wbijanie gwóździ pamiątkowych w drzewo nowopoświęconego sztandaru, których wbito razem 24, tak że drzewiec prawie aż do rękojeści z obydwu stron obłożony był gwóździami pamiątkowymi. Wszystko to trwało prawie do godziny 17-tej, poczem zebrani się rozeszli.

W obiedzie brało udział około 120 osób. Wieczorem począwszy od godziny 20-tej rozpoczęła się druga część obchodu uroczystości odegraniem jedno-aktówki „Chrapanie z rozkazu", poczem nastąpiły inne urozmaicenia, no i tańce, bez których się nigdzie nie obędzie, a które — jak zwykle — trwały aż do rana.

Nadmienić wypada, że ulica Dpworcowa, która jest prowdopodobnie najwspanialszą w Chojnicach, nie była oczyszczona, co niemiłe wrażenie zrobić musiało na uprawdopodobnie najwspanialszą w Chojnicach, nie była czestników, szczególnie pozamiejscowych, jak przybyłych z Warszawy, Bydgoszczy, Grudziądza i innych miast, lecz niech sobie to ci panowie wytłomaczą tem, że w bocznych ulicach miasta Chojnic znajdują się większe zabudowania gospodarcze, do których w obecnym czasie żniw zwozi się zboże, a wozi się je prawie wszystkiemi ulicami, także i Dworcową. Nie można więc zabronić rolnikom zwożenia zboża jeszcze późnym wieczorem, przez co zabarłoży się poprzednio oczyszczone ulice, gdyż przeważnie była to słoma, która znalazła [illegible] nogami uczestników.

Poświęcenie sztandaru Bractwa Strzeleckiego.

Bractwo Strzeleckie w Chojnicach, które razem z przyjęciem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Chojnicach obchodziło uroczystość poświęcenia swego sztandaru, jak też 450-letni jubileusz nadania mu pierwszego przywileju przez króla Kazimierza Jagiellończyka, urządziło w dniu 6 i 7 bm. wielkie jubileuszowe zawody strzeleckie i zaprosiło mnóstwo pozamiejscowych bractw nie tylko z Pomorza ale i z całej Polski. Obiecało perzybyć nawet 5 bractw z Rybnika na G. Śląsku, lecz w ostatniej chwili telgrafowali, że z powodu strajku, który trwa na G. Śląsku, przybyć nie mogą.

Przybyli strzelcy z Grudziądza z prezesem okręgowym bratem Gańczą, z Bydgoszczy, Wejherowa, Kartuz, Kościerzyny, Tucholi, Więcborka, Radzyna, Starogardu, Nakła i Łobżenicy.

Strzelanie odbyło się według poprzednio ogłoszonego w „Głosie Pom." programu.

Po poświęceniu sztandaru udał się pochód składający się z bractw strzeleckich i delegacji ze sztandarami innych towarzystw, jak Sokoła, Związku drużyn konduktorskich, Pocztowców i innych na rynek przed trybunę zbudowaną przez miasto dla p. Prezydenta, z której tenże odbierał defiladę. Ojcowie chrzestni brat Reniholz burmistrz i prezes bractwa strzeleckiego z Łubienicy i brat Bukowski, burmistrz i prezes bractwa strzeelckiego ze Żnina, wręczyli po stosownem, bardzo patrjotycznem przemówieniu sztandar nowopoświęcony wiceprezesowi i zastępcy komendanta bractwa strzeleckiego w Chojnicach, bratu Antoniemu Kunowskiemu, który ucałowawszy sztandar, oddał go chorążemu.

Brat Kunowski z tej okazji przemówił krótko lecz treściwie, że bractwo strzeleckie w Chojnicach pojmuje należycie znaczenie sztandaru i że każdy strzelec chojnickiego bractwa będzie stał na straży i czuwał, aby godność tego sztandaru nigdy nie ucierpiała. Podziękowaniem strzelcom pozamiejscowym za przybycie i uświęcenie tak wielkiej i ważnej dla bractwa chojnickiego uroczystości, zakończył brat Kunowski przemówienie.

Pochód ruszył teraz przed ratusz, gdzie umieszczono sztandary w sali posiedzeń Rady Miejskiej, a sztandar bractwa chojnickiego zabrano ze soba na obiad, wydany na cześć poświęcenia sztandaru i obchodu jubileuszowego. W obiedzie brało udział przeszło 200 uczestników, tak że hotel Priebe nie mógł prawie wszystkich pomieścić.

Podczas obiadu przemawiali: burmistrz miasta Chojnic p. dr. Sobierajczyk, prezes strzelców chojnickich brat Kaletta prezes okręgowy brat Gańcza z Grudziądza i delgaci poszczególnych towarzystw wręczając gwździe pamiątkowe, których oddano dotąd razem 36, tak że drzewiec nowopoświęconego sztandaru ledwie dostarczyć będzie mógł miejsca do ich przybicia. W końcu wiceprezes brat Kunowski przeczytał nadesłane telegramy z życzeniami od bractw i osób pojedyńczych których wpłynęło 8.

Po obiedzie odbyła się zbiórka na rynku i odmarsz do strzelnicy o godzinie 2,45 po południu, gdzie rozpoczęły się zawody w strzelaniu do wszystkich tarcz.

O godzinie 7-mej popołudniu ukończono strzelanie pierwszego dnia i wrócono do miasta, gdzie bawiono się w hotelach restauracjach, korzystając z przedłużenia godziny policyjnej do godziny 2-giej w nocy. Delegacja strzelców chojnickich brała udział także w obiedzie oficjalnym czyli bankiecie wydanym przez miasto Chojnice na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Dzień drugi, 7-go sierpnia 1924 r.

O godzinie 9-tej z rana rozpoczęto dalsze strzelanie do wszystkich tarczy, które trwało do godziny 1-szej w południe Nastąpiła przerwa obiadowa do godziny 3-ciej, poczem strzelano dalej do wszystkich innych tarczy z wyjątkiem tarczy jubileuszowej, co do której ukończono strzelanie o godz. 1-szej. Wieczorem o godzinie 6-tej ukończono wszelkie strzelanie i rozpoczęło się stwierdzanie wyniku, który był następujący:

Król kurkowy jubileuszowy brat Wieckowski z Tucholi;
I. rycerz brat Kaletta z Chojnic;
II. rycerz brat Napiontek z Kościerzyny.

Srebrne ordery na tarczy jubileuszowej otrzymali dalsi najlepsi strzelcy: 1) Philipp, Chojnice, 2) Troka Chojnice, 3) Mutigel Chojnice, 4) Panknin Chojnice, 5) Muchowski Kościerzyna, 6) Przybyiski Starogard, 7) Bniakowski Nakło, 8) Walewski Więcbork 9) Standera Chojnice, 10) Polley Grudziądz, 11) Cyrus Bydgoszcz, 12) Sytek Nakło.

Na tarczy honorowej o nagrody wartościowe był rezultat następujący:

1) Sytek Nakło, 2) Kaletta Chojnice, 3) Ganski Wejherowo, 4) Walewski Więcbork, 5) Mazur Grudziądz, 6) Chrzan Wejherowo, 7) Lange Wąbrzeźno, 8) Panknin Chojnice, 9) Butt Chojnice, 10) Zdrodowski Kościerzyna, 11) Ulandowski Chojnice, 13) Rekowski Chojnice, 14) Gańcza Grudziądz, 15) Parzysz Bydgoszcz, 16) Karpenkiel Starogard, 17 Meinhard Wejherowo.

Na tarczy z wolnej ręki:

1) Cyrus Bydgoszcz 2) Kitowski Kartuzy, 3) Ulandowski Chojnice, 4) Paszysz Bydgoszcz, 5) Pruski Chojnice.

(Ciąg dalszy w następnym numerze.)

Porządek nabożeństw w niedzielę, dnia 10 bm: O godz. 6.30 msza św.; 7.30 msza św.; 8.45 msza św. z niem. kazaniem, 10.30 suma z polskiem kazaniem, 12.15 msza św.

Po południu o godzinie 3-iej nieszpory niemieckie.

W piątek, dnia 15 bm. przypada święto Wniebowzięcia Matki Boskiej. W czwartek wigilja z postem; popoł. o godz. 5-tej spowiedź.

Porządek nabożeństw. O godz 6.30 i 7.30 msza św.; 8.45 msza św. z kazaniem niem.; 10.30 msza św. z kazaniem polsk.; 12.15 msza św.; popołudniu o godz. 3-ciej nieszpory polskie.

—** **Remont fary.** W tym tygodniu zacznie się właściwa praca sklepień wnętrza kościoła; widzimy cały las rusztowań. Po nadejściu cegły, zaczynać się będą gruntowne naprawy. Termin ukończenia remontu ustalony został na dzień 15 października.

—** **Agentura nasza** przy ulicy Ramy 26 parter p. **Trzebiatowski Czesław** przyjmuje przedpłatę na abonament. Tamże można otrzymać „Głos Pomorski" w sprzedaży pojedyńczej.

—** **W myśl życzeń** i nadesłanego telegramu p. Prezydenta Rzeczypospolitej odfotografowano u nas wszelkie bramy triumfalne, zbudowane na przyjazd P. Prezydenta.

Z ostatniej chwili.

Zakończenie konferencji nastąpi w poniedziałek.

Londyn, 8. 8. (A. W.) Mac Donald oświadczył, iż w poniedziałek należy oczekiwać oficjalnego zakończenia obrad konferencji. Pracę 2 i 3-ej podkomisji albo zostały ukończone albo są już na ukończeniu.

Nowy kierownik Ministerstwa Robót Publicznych.

Warszawa, 8. 8. (Pat.) P. Prezydent Rzeczypospolitej poruczył kierownictwo Ministerstwa Robót Publicznych dyrektorowi departamentu p. inż. Konstantemu Jakimowiczowi na czas trwania urlopu kierownika Ministerstwa p. inż. Mieczysława Rybczyńskiego.

O wydalenie obywateli gdańskich z Polski.

Gdańsk, 8, 8. (A. W.) Wysoki Komisarz Ligi Narodów wydał decyzję w sprawie spornej pomiędzy Polską a Gdańskiem o wydalenie 4 obywateli gdańskich z Polski. Senat gdański wystąpił przeciwko wydaniu rekursowi do Wys. Kom. Ligi. stojąc na stanowisku że Polska nie ma prawa wydalać obywateli gdańskich i obowiązana jest na powrotne zezwolenie.

Odnośny ustęp decyzji Wys Kom. brzmi: Rozpatrując, iż zarządzenie wydalenia z Polski pastora Webera, Kurta, Neumana, Paula Mejrowskiego i weterynarza Kuhna nie sprzeciwia się obowiązującemu układowi polsko-gdańskiemu i odpowiada ogólnej międzyn rodowej ustawie w takich wypadkach. Nie mogę poprzeć prośby senatu W. M. Gdańska, aby pozwolono czterem obywatelom gdańskim na powrót do Polski.

I znów katastrofa lotnicza!...

Kraków, 8. 8. (A. W.) Dziś w Krakowie wydarzyła się katastrofa lotnicza, aparat wojskowy runął z wysokości kilkuset metrów, dwóch lotników poniosło śmierć por. pil. Mrjan Beren i szereg. Józef Stobela.

Dalsze szczegóły napadu na Stołbce.

Echa napadu na Stołbce.

Wilno, 8. 8. (Pat.) W powiecie stołbeckim stwierdzono, iż niektórzy bandyci wdziali mundury Policji państwowej celem ułatwienia sobie pracy i dyskredytowania policji w oczach ludności miejscowej.

Warszawa, 8. 8. (A. W.) 8. bm. przybył do Warszawy wojewoda nowogrodzki p. Władysław Rączkowski po złożeniu sprawozdania w związku z napadem na miasto Stołbce i odbyciu konferencji z Ministrem Spraw Wewnętrznych p. Hübnerem tegoż dnia p. wojewoda wyjechał do Nowogródka.

Sytuacja w Hiszpanji.

Paryż, 9. 8. (A. W.) „Le Journal" donosi, że przywódcy opozycji hiszpańskiej zgromadzeni są nad granicą, aby w chwili, gdy dyrektorjat upadnie być w pogotowiu.

Agitacja komunistyczna za strajkiem w Warszawie.

Jak nas informują, warszawski komitet K. P. R. P. proklamował strajk powszechny na terenie Warszawy na dzień 4 bm. Usiłowania te spełzły na niczem, wobec nieporozumień nawet w łonie komisji strajkowej, której większa część nie wierzy w powodzenie strajku w obecnej chwili. Komuniści zdecydowali tedy sprowokować strajk w jednej z fabryk „Parowóz", „Lilpop Rau" lub „Gazownia". Nasyłani agitatorzy w każdej z fabryk opowiadali, że inna fabryka już strajkuje, lecz i ten system prowokacji nie dał oczekiwanego wyniku. Komisja centralna związków zawodowych zwołuje konferencję zarządów związków zaw. na 15 bm., gdzie ma się zdecydować sprawa poparcia strajku żądań robotników G. Śląska i Zagł. Dąbrowskiego w sprawie utrzymania 46-godzinnego tygodnia pracy.

Marsz. Piłsudski w Lublinie.

Lublin, 8. 8. (Pat) Marszałek Piłsudski przybył dziś do Lublina o godz. 4 min. 20 pociągiem z Ostroga, gdzie był na poświęceniu sztandaru 19 p. ułanów. Na dworcu powitali marszałka prezes rady miejskiej i równocześnie prezes komitetu przyjęcia p. Turnowicz, p. Jackowski prezes związku legjonistów oddziału lubelskiego, dowódca O. K. II. gen. Romer oraz kompanja honorowa z orkiestrą. Marszałek po przejściu przed frontem kompanji honorowej udał się do przygotowanych dla niego apartamentów w pałacu Radziwiłłów, gdzie był podejmowany przez dowódcę O. K. II. gen. Romera.

W 10-tą rocznicę wymarszu Legjonów.

Warszawa, 8. 8. (A. W.) Dziś do Kielc przybył oddział strzelców, który odbył przemarsz drużyny szlakiem pierwszej kompanji kadrowej Piłsudskiego z Krakowa do Kielc na przestrzeni 120-tu kilometrów. Miasto Kielce z entuzjazmem przyjęło drużyny.

*

Warszawa, 8. 8. (PAT.) W związku z podaną wczoraj wiadomości o aresztowaniu komunistów, dzisiejsza prasa zaznacza, że wczoraj wieczorem po przesłuchaniu aresztowanych i po rewizji u właściciela mieszkania, w którem mieściła się t. zw. egzekutywa komunistyczna, sędzia śledczy zwolnił z aresztu dyrektora banku Antoniego Mucharskiego oraz jego brata Aleksandra Mucharskiego.

Z ruchu Przemysłowo - Handlowego.

Szkoła handlowa w Grudziądzu.

Praca nad organizacją 3-klasowej szkoły handlowej w Grudziądzu idzie naprzód w szybkim tempie i niezadługo szkoła ta otworzy swoje podwoje dla młodzieży żądnej wiedzy i fachowego wykształcenia.

Potrzeba istnienia takiej placówki już dawno dawała się odczuwać tymbardziej, że poza Tczewem nie było dotąd na Pomorzu szkoły podobnego typu.

3-klasowa szkoła handlowa w Grudziądzu odrazu stanie na wyżynie, dzięki kierownictwu wybitnej siły pedagogicznej, jaką jest Dyr. p. St Markiewicz, długoletni kierownik szkół handlowych. Wyrazem potrzeby istnienia tej szkoły jest już dziś wielka ilość zgłoszeń miejscowych i zamiejscowych.

Zaangażowane fachowe siły pedagogiczne będą rękojmią, że szkoła ta, stojąc na poziomie wysokim, wychowa nam dzielnych pracowników. Wobec żywego zainteresowania tą placówką i znacznej ilości podań o przyjęcie wskazany jest szybki pośpiech w nadsyłaniu zgłoszeń, gdyż ewentualnie lista może być ograniczona.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu, Wybickiego 31.

—** **Posiedzenie Tow. Kupców Samodzielnych w Zblewie** odbyło sie dnia 29 lipca br.. na które przybył delegat Związku Tow. Kupieckich p. Sobociński. Na zebranie przybyli niemal wszyscy członkowie, co należy podkreślić jako fakt pocieszający i świadczący o wysokim poczuciu tutejszego kupiectwa w sprawach organizacji zawodowej.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Towarzystwa p. M. Rekowskiego referat wygłosił p. L. Sobociński w przejrzystej i zwartej formie, kreśląc ciężkie położenie kupiectwa w obecnej chwili, wychodząc z założenia, że tylko zwarty front organizacji kupiectwa pomorskiego zdolny będzie uzdowić pewne niedomagania naszego systemu podatkowego jakoteż przeciwstawić się zachłannemu żywiołowi żydowskiemu, sięgającemu swe szpony po naszą dzielnicę pomorską.

Po referacie wwiązała się dyskusja w której zabierali głos pp. Rekowski, Obmek, Śliwa, Kuczyński i inni.

Z przemówień mówców wyczuwało się żywe zadowolenie zpowodu przyjazdu delegata, jako że z intensywnej pracy i ogromnych wysiłków Zarządu Centrali z prezesem p. Marchlewskim na czele, które to wysiłki zmierzają ku zorganizowaniu kupiectwa pomorskiego w imię słusznych ich interesów ku pożytkowi całego społeczeństwa.

Tradycyjnym „Cześć Kupiectwu" przewodniczący zamknął posiedzenie.

—** **Posiedzenie Tow. Kupców Samodzielnych w Nowem** odbyło się dnia 31 lipca, na które przybył delegat Centrali p. Sobociński i wygłosił referat o bieżących zagadnieniach życia przemysłowo-handlowego i o naszym systemie podatkowym, wykazując przy zakończeniu referatu wysiłki Związku Towarzystw Kupieckich w kierunku ulżenia kupiectwu pomorskiemu w noszeniu ciężarów i różnych świadczeń, nie naruszając przytem podstawoego interesu państwowo - społecznego.

W dyskusji ze strony zebranych dało się słyszeć narzekania na Bank Cukrownictwa, którego działalność pozostawia dużo do życzenia oraz ogólnie mówiono na temat opieszałości władz i urzędów nieraz po kilka miesięcy zwlekających z odpowiedzią na wniesione rekursy i skargi.

Między innymi przemawiali pp. Frankowski, Borkowski, Siudziński, prezes Jażdżewski, Bałdowski.

W toku dyskusji rzucono zbawienną myśl, ażeby kupiectwo polskie w Nowem wykupiło wolne składy w tem mieście i tym samym nie dopuścić do przejścia lokali w ręce żydowskie.

Zebrani z zadowoleniem przyjmują do wiadomości zapowiedź wzmożonej akcji ze strony Zarządu Związku w kierunku obrony słusznych interesów kupiectwa polskiego i w dziedzinie pchnięcia akcji organizacyjnej przez częste odwiedzanie poszczególnych Tow.

Posiedzenie późno wieczór zamknął prezes p. Jażdżewski, dziękując delegatowi Centrali za przybycie i wyrażając nadzieję, że szerokie koła kupieckie zrozumieją potrzebę zawodowego się zrzeszania.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Z Izby Przemysłowo - Handlowej Grudziądzko - Starogardzkiej.

Posiedzenie Wydziału Izby P.-H. Gr.-St. odbyło się w dniu 31 lipca, na którem zaprzysiężono rzeczoznawców, ustalono termin posiedzenia plenarnego Izby, przy jęto przepisy dla rzeczoznawców oraz poprawki do projektu ustawy o odprawie celnej. Załatwiono też sprawy osobiste.

Sprawozdanie roczne. Izba nasza opracowuje obecnie sprawozdanie gospodarcze tut. okręgu za rok 1923-24. Uprasza. się pp. przemysłowców i kupców, którzy już otrzymali od Izby wezwanie do nadsyłania sprawozdań o swoich przedsiębiorstwach, a sprawozdań tych dotychczas nie przysłali, o jaknajspieszniejsze wywiązanie się ze swego w tej sprawie obowiązku.

Procenty zwłoki od niespłaconych w terminie kredytów na pobór wyrobów tytoniowych ustaliło Ministerstwo Skarbu w drodze rozporządzenia w wysokości 12 procent rocznie. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1 sierpnia br.

Oznaczenia w skróceniu jednostki monetowej. W myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 30 lipca br. należy oznaczyć jednostki monetarne w skróceniu małemi literami bez kropek, a mianowicie: złoty — zł, grosz — gr.

W sprawie zniesienia zaświadczeń walutowych na odnośny memorjał naszej Izby, w którym wykazywaliśmy bezpodstawność w dobie ustabilizowania waluty dotychczasowego trybu postępowania, Min. Skarbu komunikuje nam, że zniesienie przymusu inkasowania należności zagranicznych w przepisanym trybie nie jest aktualne.

Opracowanie nowej ustawy o ubezpieczeniach krajowych oraz nowelizacja ustawy o kasach chorych. Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, iż w opracowaniu sądowem znajduje się obecnie projekt ustawy o ubezpieczalniach krajowych oraz nowelizacja ustawy o kasach chorych.

Budowa portu w Gdyni. Jak wiadomo, pracę nad budową portu w Gdyni oddał Rząd Polski konsorcjum polsko-francuskiemu. Należy się spodziewać, iż obecnie prace budowlane pójdą już w szybkiem tempie. Zrozumienie niezmiernej wagi dla Polski otrzymania własnego portu jest ogólne. Chodziłoby obecnie o to, aby nasi kapitaliści wystąpili z inicjatywą prywatną, gdyż kosztem Skarbu wykonane będą jedynie najniezbędniejsze urządzenia portowe. Inicjatywie prywatnej pozostawia się budowę polskich okrętów, składownic w porcie, składów warsztatowych oraz domów spedycyjnych. Pomijając już zrozumiały obowiązek obywatelski w tych pracach, podkreślić należy, iż wszelkie (tego rodzaju) przedsiębiorstwa niemal zawsze przynoszą olbrzymie zyski; stanowią zatem dobrą lokatę kapitału. Nie należy też dopuścić, aby w danym razie skorzystał z okazji kapitał obcy na niekorzyść polskiego.

Z okazji Polskiej Wystawy w Konstantynopolu, która odbędzie się w czasie od dnia 12 września do 3 października br., wiele przedsiębiorstw eksportowych, niebiorących udziału w wystawie, zechcą uczynić sobie odpowiednią reklamę w Konstantynopolu. Dowiadujemy się, iż Agencja Wschodnia w Warszawie wydaje Nadzwyczajny Dodatek do swego wydawnictwa w języku francuskim, poświęcony sprawom naszej wytwórczości, w szczególności opisom produkcji firm eksportowych. Dodatek ten będzie rozsyłany bezpłatnie w Konstantynopolu. Sfery przemysłowo-handlowe Pomorza, które zechcą wziąć udział w ekspansji eksportowej na Wschód, mogą dać zlecenia na odpowiednią reklamę w tutejszym Oddziale Agencji Wschodniej (Rynek Główny 11 II p.)

Taryfa kolejowa na przewóz towarów i zwierząt pomiędzy a) polskiemi (prócz górnośl.) stacjami także tranzytem przez gdańskie linie, b) polskiemi (prócz górnośląskich) stacjami z jednej strony, a stacjami zarządzanych przez Polskę kolei na obszarze W. M. Gdańska z drugiej strony. Do a) i b) przez Lubliniec—Costau. Ważna od dnia 1 lipca 1924 r. jest do nabycia w Dyrekcjach Kolei Państwowych.

W Izbie naszej są do przejrzenia:

1) Sprawozdanie gospodarcze rynku wewnętrznego za maj i czerwiec 1924 r.;

2) Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Prusach Wschodnich;

3) Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej we Włoszech;

4) Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej Słowaczyzny i Rusi Podkarpackiej.

5) Raport Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kolonji.

Do każdego zapytania, skierowanego do naszej Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w naszym obwodzie przemysłowców i kupców.

Grudziądz, 8. sierpnia 1924 r.

Izba Przemysłowo-Handlowa
Grudziądzko-Starogardzka.

— PRZECIW WPROWADZENIU ZAMĘTU NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Ze źródła zupełnie wiarygodnego informują nas, że przemysłowcy górniczy na Śląsku usiłują komentować rozporządzenie o przedłużeniu dnia pracy z 18 lipca br. w ten sposób, że rozporządzenie to dotyczy nietylko hutnictwa, lecz i przemysłu górniczego. Wobec tego komisarz demobilizacyjny w Katowicach otrzymał od władz centralnych dyrektywy ścisłego przestrzegania stanowiska rządu według którego przedłużenie dnia pracy w górnictwie jest niedopuszczalne, natomiast wymienione rozporządzenie dotyczy wyłącznie hutnictwa. Wyjaśnienie to niewątpliwie przyczyni się w pewnej mierze do uspokojenia na G. Śląsku.

— URODZAJ W ROKU BIEŻĄCYM. Według obliczeń dokonanych w dniu 5-go b. m. urodzaj w roku bieżącym przedstawia się następująco: żyta zebrano 45 373 kwintali (1 kwintal — 100 kłg.), co stanowi w porównaniu ze zbiorami przeszłorocznymi (59 624 kwintali) o 24 procent mniej. Pszenicy zebrano w roku bieżącym 11 850 kwintali, w roku ubiegłym — 13 536 kw., czyli w roku bieżącym o 14 procent mniej. W niektórych powiatach Małopolski Wschodniej urodzaj był niezwykle niski, równał się bowiem zasiewom.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 9. 8.
10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	196,60	„
Franki belgijskie	23,30	„
Franki francuskie	28.85	„
Franki szwajcarskie	97,00	„
Funty angielskie	23,30	„
Korony austryjackie	7,26	„
Korony czeskie	15.12	„
Liry włoskie	22 95	„
Korony norwejskie	69.65	„
Korony duńskie	82.70	„
Korony szwedzkie	136.50	„
Dolary kanadyjskie	4.90	„

Gdańsk, dnia 9. 8.

Dolar	5,56
Złoty polski	106.80
Przekazy na Warszawę	106.70

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

FABRYKA SUROWEJ TEKTURY - PAPIERU I PAPY DACHOWEJ
DESTYLACJA SMOŁY

ul. Skarszewska nr. 19/20

M. Droste • Tczew • Pomorze

Telefony nr. 240 i 241

1114

wyrabia:

!! surową tekturę, tekturę twardą, papier opakunkowy, papę dachową smołowaną, smołę do dachów, lepnik, karbolineum, benzol, naftalinę i t. d. !!

Dostawy przyjmuje się w kraju i na eksport zagranicę

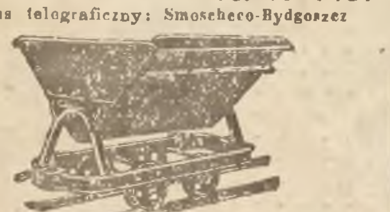
SMOSCHEWER & S-ka

T. z o. p.

BYDGOSZCZ

ul. Dworcowa nr. 31-b - Tel. 430 i 431

Adres telegraficzny: Smoschero-Bydgoszcz



SPECJALNOŚĆ:

Projektowanie i budowa kompletnych kolejek polnych oraz dostawa szyn, tarcz obrotowych, zwrotnic, wagonów, lokomotyw i t. p.

Rekord światowy

ustanowił 12-go lipca 1924 pod Paryżem ELDRIGGE na samochodzie

FIAT

uzyskując szybkość

234,980 km na godz.

Najnowsze typy samochodów FIAT poleca do natychmiastowej dostawy:

BRZESKIAUTO Tow. Akc., Poznań

Założ. 1894 950 **ul. Skarbowa 20** Tel. 34-17 i 41-21

OGŁOSZENIE.

Dnia 12 sierpnia rb., o godzinie 10 przed poł. odbędie się

publiczny przetarg

jednego wagonu drzewa opałowego (szczapy sosnowe), który zdaje się najwięcej dającemu. — Bliższych informacji udziela się w oznaczonym dniu od godziny 8 rano. [11224

Grudziądz, dnia 7 sierpnia 1924 r.

Ekspedycja Towarowa.

Młody człowiek, władający biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, posiadający wykształcenie w rodzaju seminaryjnego i kurs rolniczy,

poszukuje stosownej posady

Zgłoszenia proszę skierować do Ekspedycji Głosu Pomorskiego pod **nr. 11247.**

EKSPEDJENTKA

zdolna, która pracowała w księgarni, potrzebna. Pensja początkowa 100 zł. mies. Zgłoszenia **Księgarnia „Wiedza"** ulica Józefa Wybickiego nr. 33. [11245

---

20 złotych i więcej mogą panie i panowie w każdem mieście przy sprzedaży naszych artykułów, dziennie

zarobić.

Wzory za poprzedniem nadesłaniem gotówki w wysokości 2 zł. (nie w znaczkach pocztowych).

»PERSIL« Sp. z o. odp.

BYDGOSZCZ-BIELAWKI. [986

Baczność!! **Baczność!!**

Zagadka Premjowa

1. nagroda 5.000 zł.	3. nagroda 1.000 zł.	2 nagr. po 250 500 zł.	48 nagr. po 25 1.200 zł.
2. „ 2.000 zł.	4. „ 500 zł.	26 „ po 50 1.300 zł.	300 „ po 5 1.500 zł.

Zagadka:

— el — r — Ku — i — k —

Powyższe sylaby oznaczają szybko i skutecznie działający środek na odciski.

Warunki: Każdy może nadesłać rozwiązanie zagadki z podaniem swojego dokładnego adresu do dnia 31 sierpnia rb. W razie więcej rozwiązań nadejdzie jak nagród wyznaczono, nastąpi losowanie pod dozorem notarjusza w drugiej połowie września rb. i jest z wykluczeniem drogi prawnej w każdym razie ważne.

Wysokość podanych nagród jest obliczona przy udziale 100 000 osób i zmniejsza względnie zwiększa się stosunkowo do ilości nadesłanych odpowiedzi.

Do każdego rozwiązania należy dołączyć 80 gr., za co każdy otrzymuje jeden kartonik szybko i bez bólu działającego plastru na odciski wraz z podaniem wygranych.

Zakłady Chemiczne Zenit

(941) **Bydgoszcz**, Skrzynka pocztowa 76.

Fortepiany • Pianina

w pierwszorzędnem wykonaniu zakupi każdy u nas nadzwyczaj korzystnie i po przystępnej cenie. — Prima referencje z bardzo wielu miast całego Pomorza. Uprasza się przy zapotrzebowaniu o zwiedzenie fabryki, które do kupna nie zobowiązuje

Fabryka Pianin „HANSA"

Gdańsk, Breitgasse 53, obok „Lachs".

Telefon 5712 i 1885. [1115

Klej stolarski

„STREM"

eddaje w każdej ilości po cenie bezkonkurencyjnej

Drogerja pod Orłem

L. E. Hanczewski, ul. Toruńska 10

Telefon nr. 673. [1000

Parcele

nadające się pod budowę will, przedsiębiorstw handlowych lub fabrycznych w Grudziądzu, przy Tuszewskiej Grobli, około 80 mórg, otrzymaliśmy zlecenie do rozsprzedania takowych [1167

Jan Dejewski i Wilh. Jaeger

Kupno i sprzedaż posiadłości miejsk. i wiejsk.

Grudziądz ul. Sienkiewicza nr. 6.

Przedsiębiorstwo Handl.-Przem.

poszukuje od zaraz lub od 15. 8. 1924 r.

młodszej książkowej lub książkowego

do amerykańskiej książkowości, takżsamo może się zgłosić

młodsza panienka jako uczenica biurowa.

Uczenice dołączają do ofert własnoręcznie pisany życiorys. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 1169

PIEGI

żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha **Axela krem** od piegów, 1/2 słojka 1.50 złp., cały zł. 3 złp. do tego mydło **Axela** kaw. 75 gr. do nabycia w Grudziądzu w następujących drogerjach: D. Klimek, W. Becker, L. Hanczewski i W. Majewski.

Obuwie

wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w firmie

Czesław Szubarga

Toruńska 3. [1108

Wysyłka wprost do prywatnej klienteli.

Wysyłamy wprost do prywatnej klienteli

4 kawałki mydła toaletowego

z zapachem, waga kawałka mniejwięcej 200 gramów, wartość w składzie 8 zł.,

za cenę 4,— złote

i 40 groszy na koszta wysyłkowe za poprzedniem nadesłaniem gotówki, lub 5 zł. za zaliczeniem. Przekazanie na P. K. O. nr. 200750 Poznań. (962)

Fabryka chemiczna „Persil" Sp. z o. odp.

Bydgoszcz - Bielawki.

Wszyscy używają dziś tylko **kawę słodową**

„MALTOPOL"

bo jest najlepszą i najtańszą, a w smaku nieprzewyższoną

Fabryka wyrobów słodowych „MALTOPOL"

Kartuzy (Pomorze). 7371

Tekturę na dachy w najlepszych gatunkach przedwojennych

Smołę kamienną destylowaną

Lepnik destylowany

Carbolineum

Dziegieć

Cement-Wapno

Koryta glinkowe glazurowane

i wszelkie materjały budowlane dostarczają po cenach fabrycznych

VENZKE i DUDAY

Tel. 88. **Grudziądz** Tel. 88.

Fabryka i biuro przy dworcu towarow.

(973)

Niezrównana domieszka do kawy

GLEBA

z podkową.

Kto raz spróbuje, innej używać nie będzie.

Przemysł czysto polski.

Sp. Ziemiańska Producentów Cykorji

we WŁOCŁAWKU. [860

Nowo założona

Pomorska Mleczarnia Parowa

Grudziądz, Groblowa 22 — Tel. 67

poszukuje dostawy każdej ilości

mleka

z większych i mniejszych majątków.

Przy większych ilościach odbiór własnymi końmi. — Półmiesięczne korzystne i akuratne regulowanie.

Uprasza się o ewtl. telefoniczne zawezwanie.

Podaje się do wiadomości, że

Bank Powiatowy w Grudziądzu

przenosi się z dniem 12-go bm. z Starostwa

do domu własnego przy ulicy Józefa Wybickiego nr. 39.

Telefon nr. 220 - Skrzynka pocztowa nr. 32

Konta żyrowe: Bank Polski Oddział Grudziądz, Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział Bydgoszcz, Komunalny Bank Kredytowy Poznań, Pocztowa Kasa Oszczędności Poznań Nr. 204108. 1183

Załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości a mianowicie:

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, otwiera rachunki bieżące i czekowe, realizuje hipoteki, uskutecznia przekazy do wszystkich miejscowości w Polsce i pozagranicą, dyskontuje weksle towarowe, udziela pożyczki na przystępn. warunkach, wydaje gwarancje i poręczenia, zakupuje waluty obce i wynajmuje schówki w skarbcu.

Za zobowiązania Banku Powiatowego ręczy powiat grudziądzki.

Dyrekcja Banku Powiatowego w Grudziądzu

(—) Ossowski starosta. *(—) Okoniewski.* *(—) Wojciechowski.*

N. B. Z powodu przeprowadzki w dniu 11-go i 12-go b. m. tylko sprawy pilne będą załatwiane.

Browar Wielkopolski

Czajkowski, Lewandowski i S-ka

BYDGOSZCZ

poleca swoje najlepsze piwa:

Kryształ
Imperjał
Salvator
Porter

generalne przedstawicielstwo na miasto i powiat GRUDZIĄDZ:

F-a. Karol Gerike

właśc. O. Smigowski

Groblowa 21/21a. (945) Telefon 31.

Dla dogodności Szan. Klijenteli na Pomorzu urządziłem

w Bydgoszczy, ulica Zduny 11

pod kierownictwem pana Franciszka Załachowskiego

SKŁAD FABRYCZNY

introligatorskiej i technicznej

TEKTURY

znany jako najlepszy wyrób

fabryk „KLEPACZKA“ i „NATALIN“ w Poraju.

Sprzedaż po cenach fabrycznych. Dostawa odwrotnie.

Józef Załachowski, Poznań

ul. Rzeczypospolitej 4. Telef. 2513. Adr. telegr. Joza-Poznań.

Wyłączna sprzedaż na Poznańskie, Pomorze i Gdańsk.

TEKTURA ✦ PAPIER ✦ FARBY GRAFICZNE

BRONZ. KOPERTY KUPIECKIE. TALERZYKI TEKTUROWE.

1125

Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Pługi parowe

kompletny garnitur gotowe do órki

na dogodnych warunkach spłaty

PŁUGI 4, 5, 6, 7, i 10 skibowe korzystnie na sprzedaż.

Części zapasowe dla wszelkich systemów stale na składzie

CENTRALA PŁUGÓW PAROWYCH T. z o. p.

FABRYKA MASZYN

Telef. 6117 6950. **POZNAŃ Z. 3.** Adr. telegr.: Centraplug

Stenotypistka

rutynowana, siła pierwszorzędna, z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego, jakoteż obznajomiona z biurowością, poszukiwana. — Posada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków do Głosu Pomorskiego pod nr. 1188.



Tysiące złotych

zaoszczędza ten, kto kupuje materjały piśmienne u **Władysława Kulerskiego** na Pańskiej. Zatem (1006

Baczność! Wojsko, urzędy i biura prywatne!

Po materjały piśmienne i artykuły biurowe proszę na Pańską 19.

Większe zapasy taniego a dobrego papieru nadeszły i można się już zaopatrzyć.

Władysław Kulerski,

Grudziądz, Pańska 19.

Tam do nabycia instrumenta muzyczne i przybory. Wykonuje się druki i pieczątki gustownie spiesznie i po przystępnych cenach.



Państwowa Szkoła Przemysłu Ludowego w Kościerzynie przyjmie

kilku chłopców

na oddział koszykarski praktyczny i teoretyczny.

Warunki przyjęcia: ukończony 14-ty rok życia i przynajmniej szkoła powszechna. — Niezamożni uczniowie znajdą pomieszczenie w internacie szkolnym. Zgłoszenia przyjmuje DYREKCJA SZKOŁY do 1 września 1924 r. 1187

Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobson.**

ZĘBY

i plomby od 2,— zł. począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu.

Kamienica

narożnikowa w Grudziądzu

w dobrem położeniu, jak nowa, natychmiast do sprzedania. — Oferty prosze nadesłać pod adresem:

Władysław Maciejewski 1181

BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 146.

Sprzedaże

Z powodu wyjazdu sprzedam **niektóre rzeczy wraz z odstąpieniem mieszkania**, składającego się z dwuch pokoi. — Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. **11212.**

Aparat fotograf.

jak nowy, 9×12, Vario Ertée i statyw tanio do sprzedania Nadgórna 43, II piętro. [1125

Nowa pościel

na jedno łóżko tanio na sprzedaż Wenckiego nr. 7, II ptr. na prawo. [11227

Modny bufet

stoły i krzesła

na dogodnych warunkach spłaty na sprzedaż Stolarnia, Podgórna 4.

Baczność!

Dryling kal. 16x16x9,3, dubeltówka kal. 16, sztucer 5 strzał. kal. 8, rower damski [1149

na sprzedaż

Antoni Sabinarz

Osie, telefon nr. 27

Wapno i cement

pierwszej jakości — poleca tanio —

Fabryka Tektur Dachowych W. Kutowski i S-ka

Grudziądz, Ogrodowa 23 520

Asfaltową papę dachową Smołę - Lepnik

Materjały budowlane

pierwszorz. jakości poleca TANIO

Fabryka Tektur Dachowych

W. Kutowski i S-ka T. z o. p. Grudziądz, Ogrodowa 23

Depesze „Patedach“ Tel. 483. (330A

Obywatelu, zastanów się!!

Z powodu obecnego przełomu w handlu wystąpiło szereg firm z krzykliwą reklamą, jakoby sprzedawały one towar po najniższych cenach. Przeto ostrzegamy naszą Sz. Klijentelę oraz szersze warstwy publiczności, aby nie dali się otumanić przez bałamutne te reklamy i w razie zapotrzebowania na jakikolwiek towar manufakturowy zechcą bezpośrednio zwrócić się z kartą pocztową do najsolidniejszej firmy naszej **„Zródło manufaktury“** w Warszawie, przy ulicy S-to Jerskiej 18h. (Dział ekspedycji), skąd na życzenie bezwłocznie, darmo wysyłamy najnowszy cennik z podaniem najniższych fabrycznych cen w złotych.

Tysiące listów z podziękowaniami.

Uwaga na adres: **„Zródło Manufaktury“ Warszawa**, Ś-to Jerska 18h (Dział ekspedycji). (1176

MEBLE

własnego wyrobu

po nader przystępnych cenach i pod korzystnymi warunkami spłaty, jak:

pokoje męskie stołowe sypialnie garnitury klubowe, kanapy i szezlongi

poleca

Paweł Masella

fabryka mebli

GRUDZIĄDZ

ul. Groblowa 13.

Tamże wykonuje się **wszelkie meble** pojedyncze oraz urządzenia sklepowe i prace budowlane.

1189

Lokal wystawny

Stara Rynkowa 5/6

Telefon 549.

Różne

Ogłoszenie.

Miasto Nowe otwiera z nowym rokiem szkolnym 1. IX. 24 r. pod kierownictwem pana profesora Dr. Miedzielskiego z Inowrocławia **gimnazjum humanistyczne**, reformowane z prawem Publiczności dla chłopców i dziewcząt.

Zgłoszenia uczniów i uczenic przyjmuje od zaraz na razie Ks. profesor Jesionowski w plebanji w Nowem w godzinach 10 do 11 przed poł. i od 3 do 4 po południu.

Stancja dla zamiejscowych wskazuje Kuratorjum tut. gimnazjum.

Przy zgłaszaniu należy przedłożyć metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne. [1190

Nowe, d. 6. VIII. 24 r.

Kuratorjum Gimnazjum Miejskiego.

Stemple-Druki

Wł. Kulerski

Grudziądz, Pańska 19

Paszportowe Fotografie

w ½ godzinie [1142

ul. 3 Maja nr. 10.

W czwartek, dnia 7-go sierpnia br. o godz. 9.30 przed południem zasnął po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami ś. p.

Aleks Kowalkowski

przeżywszy lat 88, o czem donosi w smutku pogrążony

Leon Kowalkowski z rodziną.

Grudziądz, dnia 8-go sierpnia 1924 r.

Pogrzeb odbędzie się w Grudziądzu, w poniedziałek, dnia 11-go sierpnia 1924 r. o godz. 9-tej przed południem z domu żałoby, Chełmińska 7.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. 11248

Przedsiębiorca

z 30 do 40 ludźmi do żniw poszukuje przy najwyższej płacy akordowej od zaraz [1171

Majorat Orle

p. Gruta, pow. Grudziądz

KILKU

chłopców

do sprzedaży gazet może się zgłosić

Głos Pomorski.

Buchaltera lub buchalterkę

dzielną siłę bilansową, sumienną i obowiązkową, znającą się na korespondencji polsko-niemieckiej, za wysokiem wynagrodzeniem

poszukuje od zaraz lub od 1. 9. 1924

przedsiębiorstwo przemysłowe.

Oferty z podaniem warunków uprasza się pod nr. 1203 do „Głosu Pomorskiego".

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy brali udział w złożeniu do grobu naszego ukochanego syna, za złożenie wieńców, za wszelkie wyrazy współczucia, składamy na tej drodze

„Serdeczne Bóg zapłać"!

Dziarnowski, żona i dzieci.

Szembruk, dn. 6 VIII 1924 r. 1204

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy [illegible]

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż w dn. od 1 do 8 sierpnia rb. zostały przychwycone na ulicach miasta Grudziądza swobodnie biegające i niezaopatrzone w markę podatkową następujące psy:

2 psy podwórzowe
1 Foks-terjer (żółto-biały)
1 Dobermann
3 pokojowe pieski (2 białe, 1 popielaty)
1 pudel (żółty).

O ile właściciele wyżej podanych psów do 13 sierpnia rb. nie zgłoszą się w Ratuszu I (pokój 26) po odbiór takowych, psy zostaną zabite.

Grudziądz, dnia 8 sierpnia 1924 r. [1187

Miejski Urząd Policyjny.

L. E. Hanczewski, kupiec w Grudziądzu, postawił wniosek o uskutecznienie wywołania zaginionego listu hipotecznego, na wierzytelność z tytułu reszty ceny kupna, w wysokości dwudziestupięciu tysięcy mk. wraz z odsetkami po 5 od sta od dnia 1 kwietnia 1918 r. zapisanego w księdze gruntowej Grudziądz 1521 w oddziale III pod nr. 12 dla właściciela kawiarni Ottona Lottiga z Grudziądza. Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się do zgłoszenia swych praw z przedłożeniem dokumentu najpóźniej w terminie dnia 1 października 1924 r. w tutejszym Sądzie, pokój 6. W razie niezgłoszenia nastąpi unieważnienie dokumentu. [1202

Grudziądz, dnia 30 lipca 1924 r.

Sąd Powiatowy.

Kawiarnia Chełmińska

(daw. Seegrün) Chełmińska 34

urządza w niedzielę, dnia 10 sierpnia br. od godziny 8-mej wiecz. począwszy

Wielką ZABAWĘ Taneczną

O liczny udział prosi

11250) GOSPODARZ.

HOCH-MICHALE.

W niedzielę, 10 sierpnia, od godz. 4 począwszy

KONCERT popoł. i ZABAWA taneczna.

SŁOMĘ ŻYTNIĄ

w ładunkach wagonowych kupuje stale po najwyższych cenach dziennych, płacąc gotówką przy załadowaniu [1200

W. Majewski

Telefon 136 **Grudziądz** Telefon 136

Toruńska 27/29.

W Rej. Zakł. Gospod. w Grudziądzu ulica Prowiantowa **odbędzie się w dniu 18 sierpnia br.**, o godzinie 9-tej.

licytacyjna sprzedaż

artykułów nienadających się do użytku wojska.

Chętnie zakupni zgłoszą się w dniu powyższym w Rejonowym Zakładzie Gospodarczym, gdzie złożą na miejscu wadjum w wysokości 3% wartości licytowanego przedmiotu. [1199

Obwieszczenie.

Na mocy uchwały Zarządu Kasy Chorych Miasta Grudziądza z dnia 6. VIII. 24 L. dz. 1192/24 odebrano mi praktykę lekarską w tejże kasie.

Natomiast przyjmuję nadal członków Kasy Chorych na powiat Grudziądz jak również Kasy Chorych Dyr. Kolei Gdańsk

Godziny przyjęć: 9—11 i 4—5

Dr. med. F. Zieliński

Plac 23 Stycznia Nr. 5/6 [11258

Zakład rentgenologiczny, lampa kwarcowa, leczenie elektroterapeutyczne.

Dnia 15 sierpnia rb., ukaże się **nowy dziennik**, wychodzący w Grudziądzu

»KURJER POMORSKI.«

Do numeru pierwszego i dalszych przyjmuje **OGŁOSZENIA** akwizytor W. Troszczyński Grudziądz, Toruńska 5, I. p.

Konto czekowe P. K. O. nr. 206060.

Uprasza się o wcześniejsze zamówienia. (11259

Niniejszem do wiadomości, iż p. **Jan Wiśniewski, zamieszkały w Grudziądzu** ulica Chełmińska nr 30, został w dniu 1. 7. 24. **od nas zwolniony i nie jest więcej w naszym przedsiębiorstwie czynny.**

„POKONA" Pomorski Konsum Naftowy T. z o. p.

Tel. 16 i 365. **Grudziądz** Adr telegr. Pokona.

Benzyna — Oleje — Tłuszcze.

Lekcje tańców.

Kurs tańców rozpoczyna się znowu **w poniedziałek, dnia 18 sierpnia**, o godzinie 7 wieczorem **w Hotelu pod Złotym Lwem.**

Zgłoszenia przyjmuje codziennie [1184

FRIEDA SINELL, Forteczna 20a (w ogrodzie).

Sprzedaże

MOTOR benzynowy

— Deutz —

12 P. S. stojący, jak nowy, okazyjnie **na sprzedaż**

Dom Ekspedycyjno-Transportowy

Rudolf Schimmelfennig

wł. Paweł Witkowski

GRUDZIĄDZ,

Telefon 28 i 352. (1196

Zboże siewne

1. **Jęczmień zimowy:** Oryg. P.S.G. Nordland
2. **Pszenica:** [1194 v. Stegler's 22
3. **Grossherzog v. Sachsen**
4. **Biler's schlesischer Edel-Eppwoizen**

Opróbkowane oferty wysyła się na życzenie. — **Wiechmann, Dom. Radzyn** powiat Grudziądz.

Kupno

PIANINO

kupię i płacę gotówką. Zgł. z podaniem ceny pod E. 2564 do Biura ogłoszeń Wallis, Toruń [1170

PIEC

do centralnego ogrzewania w dobrym stanie poszukuje się celem kupna. Łaskawe zgłoszenia uprasza

Dom Ekspedycyjno-Transportowy

Rudolf Schimmelfennig

wł. Paweł Witkowski

GRUDZIĄDZ,

Telefon 28 i 352. [1195

Posady

RZĄDCA gosp.

1161

lat 26, żonaty, kilkoletn. prakt., najlep. świad., poszukuje posady od zaraz lub 1. X. 24. za kawalera lub żonatego. Łask. of. pod

W. Rembowski

Piaski, pow. Gostyń.

Mieszkania

Poszukuje się od 1 października 1924 r.

MIESZKANIA

3—4 pokojowego do wynajęcia za odpowiedniem wynagrodzeniem lub na zamianę z odpowiedniem mieszkaniem w Brodnicy lub też Lidzbarku. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. **1161.**

MIESZKANIE

dwupokojowe z balkonem i kuchnią zamienię na trzypokojowe. Nadgórna 38, I piętro róg Fortecznej. (11255

MIESZKANIE

2 pokojowe z kuchnią, w centrum miasta **zamienię** na 3—4 pokojowe

Stefański, D. Rynek nr. 17.

Poszukuję składu z mieszkaniem

Henryk Sochaczewski trysjer 11253 ulica Długa nr. 24.

Pokój umebl.

z utrzymaniem lub bez do wynajęcia [11220 ul. Herzfelda 4, III pr.

Zguby

ZŁOTĄ OBRĄŻKĘ ślubną

w Rudniku znaleziono.

Za zwrotem kosztów odebrać można u firmy

ADLOFF,

ul. Wybickiego nr. 27.

Różne

Wróciłem

Dr Górski

choroby wewnętrzne i płucne [1138

Grobiowa 22/24.

Ostrzeżenie!

Magdalena Łyżeczkówna z Zakurzewa uszła z domu bez pozwolenia matki, a zatem matka nie odpowiada za wszelkie koszta jej utrzymania. 14252

OBELGĘ

rzuconą na p **Stosika z Błędowa biorę z powrotem** [1151

Witkowski.

Smalec

domieszkę do kawy (prawdziwą Francka), **konserwy rybne, czekoladę** (Sarotti), **mydła toaletowe i do prania, zapałki, esencję octową, Urbin i Dobrelin** oraz wszelkie inne towary po najtańsz. hurtownych cenach dziennych poleca

R. Lubner i Cie,

GRUDZIĄDZ

Kościuszki 84, I ptr.

telefon 197.

1111

Baczność! Baczność!

Dawniejsza miejska Szkoła Gospodarcza i dokształcająca kursów kroju w Grudziądzu

zostaje z dn. 1 września otwartą

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkiej informacji udziela tak ustnie jak piśmiennie

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu

ulica Toruńska nr. 12

1203 w godz. biurowych od 8—3, telefonicznie 807.

Węgiel Górnośląski

Torf prasowany

pierwszej jakości, oddaje wagonowo i w małych ilościach ze składnicy bardzo korzystnie

również poleca

papę, smołę, wapno i cement

Hipolit Kotliński, Grudziądz

skład żelaza i sprzętów kuchennych

Mickiewicza nr. 24. Telefon 3. (1193) Józefa Wybickiego 7. Telefon 8.



Daj „Erdal" i przetrzyj szczotką,
Już trzewik błyszczy
Niezem złotko.

Erdal

„Erdal" Zakłady Przemysłowe, Zawiercie.

1183